

# JÓNASZ Józefów



NR 10 (45) LISTOPAD 2014 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

## Piknik patriotyczno- -historyczny ■ 7

ŚWIĘCI SĄ WŚRÓD NAS! ■ 9

JAN PAWEŁ II O WOLNOŚCI POLSKI ■ 11





# Św. Jozafat Kuncewicz, biskup i męczennik

**J**an przyszedł na świat w roku 1580 we Włodzimierzu Wołyńskim, wówczas na Litwie, dzisiaj na Ukrainie. Był pochodzenia mieszczańskiego. Rodzice wysłali go do Wilna, aby tam nauczył się zawodu kupca.

W 1596 r. została zawarta Unia Brzeska. Jan Kuncewicz był jej zwolennikiem. W Wilnie poczuł powołanie kapłańskie. W nauce pomagali mu jezuiti. To za ich radą wstąpił do zakonu bazylianów w 1604 r. Pięć lat później otrzymał święcenia kapłańskie w obrządku unickim. Jego imieniem zakonnym było imię Jozafat. Praca duszpasterska kapłana doprowadziła na Wileńszczyźnie do przejścia na stronę unii wielu prawosławnych.

Już w wieku 38 lat został Arcybiskupem Połocka. Tam bardziej niż pasterstwem zajął się działalnością misyjną. Prowadził bardzo skromne, surowe i pobożne życie. Działalność misyjna budziła ogromny sprzeciw ze strony prawosławnych. Kiedy biskup wrócił w 1621 r. z sejmu w Warszawie w mieście doszło do zamieszek. Jednak nie te były najgorsze. Dwa lata później arcybiskup wyszedł ze swojego mieszkania do demonstrującej i agresywnej ludności prawosławnej. Kiedy odmówił zerwania unii został brutalnie zamordowany przez wbicie topora w głowę.

Następnie jego ciało po zabezpieczeniu wrzucono do Dźwiny. Stało się to 12 listopada 1623 r. Arcybiskup miał wtedy 43 lata. Wbrew oczekiwaniom śmierć męczeńska Arcybiskupa spowodowała umocnienie się grekokatolików w unii i rozszerzenie się jej.

Beatyfikacja Jozafata Kuncewicza odbyła się już 20 lat po jego śmierci, w 1643 r. Kanonizacja miała miejsce ponad 220 lat później. Arcybiskup Kuncewicz jest patronem diecezji siedleckiej, drohiczyńskiej, zakonu bazylianów, Rusi, Litwy, Wilna. Jego atrybutami są topór w głowie, wschodnie szaty biskupie i gałązka oliwna.

Relikwie świętego przebyły długą drogę. W miarę rozszerzania się wpływów prawosławia relikwie przenoszono z miasta do miasta. Do Połocka wróciły w 1667 r. Chcąc uchronić je przed profanacją umieszczono je w 1706 r. w kaplicy zamku Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. Po kanonizacji władze carskie zażądały ukrycia relikwii w podziemiu świątyni bazyliańskiej. Podczas I Wojny Światowej, w 1916 r., przeniesiono je do kościoła bazylianów św. Barbary w Wiedniu. Ostateczne miejsce ich spoczynku to Bazylika św. Piotra w Rzymie. Szczątki Arcybiskupa spoczywają od 1949 r. tam, gdzie szczątki Papieży, z którymi za wszelką cenę chciał utrzymać unię.

Kościół katolicki obchodzi wspomnienie św. Jozafata Kuncewicza, biskupa i męczennika w dniu 12 listopada.

■ SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI

## Figura św. Michała Archanioła w Józefowie



FOT. PAWEŁ BURDALSKI



FOT. PAWEŁ BURDALSKI



FOT. PAWEŁ BURDALSKI

Rozpoczynamy Adwent, oczekiwanie na Boże Narodzenie. Wielokrotnie pisaliśmy o sensie Adwentu, jego teologii i historii. Tym razem zajmujemy się tym okresem od trochę innej strony, radzimy, jak przygotować nasze domy.

Szeroko relacjonujemy czwarty już piknik patriotyczno-historyczny, a także nową tradycję, balu Wszystkich Świętych.

Dzisiejszy dzień, poza jego znaczeniem liturgicznym, jest też bardzo ważnym dniem dla naszego miasta. Dziś wybierzemy nowego burmistrza. Po kompromitacji części organów wyborczych trudniej zachęcać do pójścia na głosowanie oraz mówić o święcie demokracji. Jednak dziś zdecydujemy o naszych najbliższych sprawach, naszym mieście, naszej najbliższej okolicy. Wybierzemy konkretnego człowieka z jego historią, doświadczeniem i wizją miasta. Ale przede wszystkim, pamiętajmy, że tylko raz na cztery lata, mamy okazję zdecydować czy zgadzamy się na to w jakim kierunku idą sprawy w naszym mieście. I nie chodzi tylko o chodniki i ławki. Chodzi na przykład o to, jak działają nasze przedszkola, szkoły oraz miejska przychodnia i czy na pewno potrzebujemy nowej oczyszczalni ścieków, czy kolorowych fontann. Skorzystajmy z tej szansy wywarcia wpływu na sprawy miasta, bo to nasz Józefów!

■ SZYMON RUMAN

## Spis treści

Spis czytań mszalnych .....	3
Staramy się odpowiadać na zapotrzebowanie wszystkich parafian .....	4
Kalendarium duszpasterskie .....	5
Wspomnienie o ks. Stanisławie .....	6
Piknik patriotyczno-historyczny .....	7
Seminarium Wiary .....	8
Brązowy Dyplom dla Schola Cantorum Maximilianum .....	8
Święci są wśród nas! .....	9
Nasz dar dla dzieci ze Wschodu .....	9
Ciche i ukryte życie Sióstr i Braci... ..	10
Jan Paweł II o wolności Polski .....	11
Zakupowo i duchowo .....	12
Wpływ alkoholizmu na ważność małżeństwa kanonicznego .....	14
Czy można zapobiegać infekcjom... ..	16
Nie musisz być lekarzem... ..	16
Bezcenne świadectwo .....	17
Film „Karolina” w Stacji Falenica! .....	17
Jak odzyskaliśmy Państwo Polskie... ..	18
Kronika Parafii .....	21
DLA DZIECI .....	22

1 XII	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Iz 2, 1-5; Ps 122 (121), 1-2. 4-5. 6-7. 8-9 (R.: por. 1); Por. Ps 80 (79), 4; Mt 8, 5-11;
2 XII	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. RAFAŁA CHYLIŃSKIEGO, PREZBITERA. Iz 11, 1-10; Ps 72 (71), 1-2. 7-8. 12-13. 17 (R.: por. 7); Łk 10, 21-24;
	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. FRANCISZKA KSAWIEREGO, PREZBITERA. Czytania z dnia:
3 XII	Iz 25, 6-10a; Ps 23 (22), 1-2a. 2b-3. 4. 5. 6 (R.: por. 6cd); Mt 15, 29-37; albo czytania ze wspomnienia: 1 Kor 9, 16-19. 22-23; Ps 117 (116), 1-2 (R.: por. Mk 16, 15); Mt 28, 19a. 20b; Mk 16, 15-20;
4 XII	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. BARBARY, DZIEWICY I MĘCZENNICZY ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JANA DAMASCENSKIEGO, PREZBITERA I DOKTORA KOŚCIOŁA. Iz 26, 1-6; Ps 118 (117), 1 i 8-9. 19-21. 25-27a (R.: por. 26a); Iz 55, 6; Mt 7, 21. 24-27;
5 XII	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Iz 29, 17-24; Ps 27 (26), 1. 4. 13-14 (R.: por. 1a); Mt 9, 27-31;
6 XII	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. MIKOŁAJA, BISKUPA. Iz 30, 19-21. 23-26; Ps 147 (146), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: Iz 30, 18); Iz 33, 22; Mt 9, 35 - 10, 1. 5. 6-8;
7 XII	DRUGA NIEDZIELA ADWENTU. Iz 40, 1-5. 9-11; Ps 85 (84), 9ab-10. 11-12. 13-14 (R.: 8); 2 P 3, 8-14; Łk 3, 4. 6; Mk 1, 1-8;
8 XII	PONIEDZIAŁEK. UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY. Rdz 3, 9-15; Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4 (R.: por. 1ab); Ef 1, 3-6. 11-12; Łk 1, 26-38;
9 XII	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JUANA DIEGO CUAUHTLAOTZIN. Iz 40, 1-11; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 10ac. 11-12. 13 (R.: Iz 40, 9-10); Mt 18, 12-14;
10 XII	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. Iz 40, 25-31; Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 8 i 10 (R.: 1a); Mt 11, 28-30;
11 XII	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. DAMAZEGO I, PAPIEZA. Iz 41, 13-20; Ps 145 (144), 1 i 9. 10-11. 12-13ab (R.: 8); Iz 45, 8; Mt 11, 11-15;
12 XII	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GUADALUPE. Iz 48, 17-19; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. J 8, 12); Mt 11, 16-19;
	SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. ŁUCJI, DZIEWICY I MĘCZENNICZY. Czytania z dnia:
13 XII	Syr 48, 1-4. 9-11; Ps 80 (79), 2ac i 3b. 15-16. 18-19 (R.: 4); Łk 3, 4. 6; Mt 17, 10-13; albo czytania ze wspomnienia: 2 Kor 10, 17 - 11, 2; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); Mt 25, 1-13;
	TRZECIA NIEDZIELA ADWENTU. Iz 61, 1-2a. 10-11; Łk 1, 46-48. 49-50. 53-54 (R.: por. Iz 61, 10b); 1 Tes 5, 16-24; Iz 61, 1; J 1, 6-8. 19-28;
15 XII	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Lb 24, 2-7. 15-17a; Ps 25 (24), 4bc-5ab. 6-7bc. 8-9 (R.: 4b); Ps 85 (84), 8; Mt 21, 23-27;
16 XII	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI. So 3, 1-2. 9-13; Ps 34 (33), 2-3. 6-7. 17-19. 23 (R.: 7a); Mt 21, 28-32;
17 XII	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. Rdz 49, 2. 8-10; Ps 72 (71), 1-2. 3-4ab. 7-8. 17 (R.: por. 7); Mt 1, 1-17;
18 XII	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Jr 23, 5-8; Ps 72 (71), 1-2. 12-13. 18-19 (R.: por. 7); Mt 1, 18-24;
19 XII	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Sdz 13, 2-7. 24-25a; Ps 71 (70), 3-4a. 5-6ab. 16-17 (R.: por. 8 ab); Łk 1, 5-25;
20 XII	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. Iz 7, 10-14; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 7c i 10b); Łk 1, 26-38;
21 XII	CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU . 2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 27 i 29 (R.: 2a); Rz 16, 25-27; Łk 1, 38;
22 XII	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Sm 1, 24-28; 1 Sm 2, 1. 4-5. 6-7. 8abcd (R.: por. 1a); Łk 1, 46-56;
23 XII	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI. Ml 3, 1-4; 4, 5-6; Ps 25 (24), 4-5. 8-9. 10 i 14 (R.: Łk 21, 28); Łk 1, 57-66;
	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA. NA MSZY RANNEJ 2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 27 i 29 (R.: por. 2a); Łk 1, 67-79;
	CZWARTEK. UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO. WIECZORNA MSZA WIGILIJNA Iz 62, 1-5; Ps 89 (88), 4-5. 16-17. 27 i 29 (R.: por. 2a); Dz 13, 16-17. 22-25; Mt 1, 1-25 (krótsza: Mt 1, 18-25); MSZA W NOCY Iz 9, 1-3. 5-6; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 10ac. 11-12. 13 (R.: por. Iz 11); Tt 2, 11-14; Łk 2, 10-11; Łk 2, 1-14; MSZA O ŚWIECIE Iz 62, 11-12; Ps 97 (96), 1 i 6. 11-12; Tt 3, 4-7; Łk 2, 14; Łk 2, 15-20; MSZA W DZIEŃ Iz 52, 7-10; Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-d. 5-6 (R.: 3c); Hbr 1, 1-6; J 1, 1-18 (krótsza: J 1, 1-5. 9-14);
25 XII	PIĄTEK. ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA. Dz 6, 8-10; 7, 54-60; Ps 31 (30), 3cd-4. 6 i 8ab. 16-17 (R.: por. 6a); Ps 118 (117), 26a i 27a; Mt 10, 17-22;
	SOBOTA. TRZECI DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO. ŚWIĘTO ŚW. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY. W kościołach, w których obchodzi się uroczystość św. Jana, pierwsze czytanie z czytań wspólnych o Apostołach i Ewangelistach poza Okresem Wielkanocnym. 1 J 1, 1-4; Ps 97 (96), 1-2. 5-6. 11-12 (R.: 12a); J 20, 2-8;
28 XII	PIERWSZA NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM. ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA. Syr 3, 2-6. 12-14; Ps 128 (127), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 1a); Kol 3, 12-21; Kol 3, 15a. 16a; Łk 2, 22-40 (krótsza: Łk 2, 22. 39-40);
29 XII	PONIEDZIAŁEK. PIĄTY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. TOMASZA BECKETA, BISKUPA I MĘCZENNIKA. 1 J 2, 3-11; Ps 96 (95), 1-2a. 2b-3. 5b-6 (R.: 11a); Łk 2, 32; Łk 2, 22-35;
30 XII	WTOREK. SZÓSTY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 J 2, 12-17; Ps 96 (95), 7-8a. 8b-9. 10 (R.: 11a); Łk 2, 36-40;
31 XII	ŚRODA. SIÓDMY DZIEŃ W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. SYLWESTRA I, PAPIEZA 1 J 2, 18-21; Ps 96 (95), 1-2. 11-12. 13 (R.: 11a); J 1, 14. 12; J 1, 1-18;



# Staramy się odpowiadać

*Od blisko dwóch lat w naszym kościele funkcjonuje sklepik parafialny. I funkcjonuje z coraz większym rozmachem. Za jego reaktywację i obsługę odpowiadają Iwona i Paweł Burdalscy.*

## ► Skąd pomysł na sklepik w kościele, czy ktoś Wam to zaproponował?

Iwona: W zasadzie nikt nam takie propozycji nie przedstawił, można powiedzieć, że natchnął nas Duch Święty.

Paweł: Przy okazji spotkania z księdzem Paweł Czełusińskim w ramach duszpasterstwa rodzin, pojawił się pomysł, abyśmy włączyli się w jakiś sposób w życie parafii.

Iwona: Kiedyś wychodząc z kościoła zwróciłam uwagę na niewielkie pomieszczenie po prawej stronie, tuż przed wyjściem, które pełniło funkcję sklepiku. Widziałam tam ekspozycję z książkami, ale nigdy nie udało mi się tam wejść, bo zazwyczaj był on zamknięty. Wówczas postanowiłam porozmawiać z księdzem Pawłem na temat reaktywacji tego sklepiku.

## ► Co było dalej?

Iwona: Ksiądz Paweł umówił mnie na spotkanie z księdzem Proboszczem, który przystał na nasz pomysł. W pierwszej kolejności przeprowadziliśmy wyprzedaż towarów, które znajdowały się dotychczas na stanie sklepu. Za uzyskane środki kupiliśmy pierwsze książki, a potem uzupełnialiśmy kolejne półki.

## ► Czy mieliście wcześniej jakieś doświadczenie w prowadzeniu tego typu działalności?

Paweł: Nie, nigdy wcześniej nie zajmowaliśmy się tego typu działalnością. Cały

czas się uczymy. Początkowo myślałam, że taki sklepik to miejsce gdzie można kupić jakieś książki nt. Matki Bożej, bo to przecież parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, może książki o świętym Józefie, bo przecież warto znać historię patrona miasta, w którym się mieszka i jeszcze o księdzu Jerzym, który jest szczególnie czczony w naszym kościele.

Iwona: Szybko nasze wyobrażenie zostało zmienione przez klientów, którzy przychodzili i pytali o różne towary. Dzięki temu półki sklepiku zaczęły się wypełniać nie tylko książkami, ale pojawiły się również czasopisma, filmy, miesięczniki oraz dewocjonalia.

Paweł: Często zapotrzebowanie na dany towar trafia do nas drogą okrężną. Jakiś czas temu kilka osób praktycznie po kolei przyszło i pytało o takie same pozycje książkowe. Zastanawiałem się czy to przypadek, czy jest jakieś inne źródło? Szybko moje wątpliwości zostały wyjaśnione podczas wieczornej mszy. Odbywały się wówczas rekolekcje, a kapłan w trakcie swojego kazania wskazał, że warto czytać również książki i wymienić kilka tytułów książek, o które wcześniej nas pytano.

Iwona: Innym razem pojawiła się spora liczba zapytań o film dla dzieci pod tytułem „Domek na skale”. Jak się okazało dzieci oglądały fragmenty filmu na lekcji religii.

## ► Teraz wasza oferta jest kierowana do szerokiego grona klientów?

Iwona: Tak, mamy zarówno produkty dla dorosłych, jak i dzieci. W naszej ofercie znajdują się nie tylko książki, ale również filmy. Mniej więcej po roku od uruchomienia sklepu udało nam się dostosować naszą ofertę do potrzeb klientów.

Paweł: Mamy nawet specjalną półkę z towarami dla dzieci, która jest umieszczona dość nisko, a więc tak aby mogły one łatwo przeglądać to co ich interesuje.



FOT. ARCHIWUM PARAFII

## ► A czy zauważacie sezonowość w prowadzonej przez was działalności?

Iwona: Zdecydowanie tak. Tuż po świętach Bożego Narodzenia pojawia się zapotrzebowanie na zestawy kolędowe i kropidła. Potem mamy 2 lutego, Święto Matki Bożej Gromnicznej, a więc popularnością cieszą się gromnice. Natomiast maj to czas pierwszych komunii, wówczas klienci pytają o okolicznościowe upominki, takie jak Pismo Święte, czy książki pamiątkowe. Dużym powodzeniem przez cały rok cieszą się zestawy chrzcielne. Jak się okazuje, nie jest wcale łatwo kupić w jednym miejscu świecę chrzcielną i symboliczną białą szatkę.

## ► Widziałem, że wasza oferta jest również konkurencyjna cenowo.

Paweł: Współpracujemy bezpośrednio z wydawnictwami i producentami, dzięki temu nasze ceny są niższe niż ceny w księgarniach internetowych, w których dodatkowo doliczyć trzeba koszty wysyłki. Naszą intencją jest przede wszystkim zaopatrzenie sklepu w towar, o który proszą klienci, a całość przychodów przeznaczamy na zakup kolejnych produktów.

Iwona: Staramy się także odpowiadać na indywidualne prośby. Jeżeli ktoś poszukuje jakiejś szczególnej książki, to podejmujemy takie wyzwanie i zamawiamy ją tak, aby była ona dostępna nawet w ciągu tygodnia, a cena była konkurencyjna.



FOT. ARCHIWUM PARAFII

# na zapotrzebowanie wszystkich parafian

## ► Wasz sklepik jest otwarty praktycznie przez całą niedzielę, a więc kto odpowiada za przygotowanie w tym czasie obiadu?

Paweł: Jest nas dwoje więc uzupełniamy się i dzielimy dyżurami (*śmiech*). Dzięki temu sklepik jest otwierany po Mszy św. o 8:30 i potem po kolejnych Mszach, aż do 14:30, a czasami po mszy o 18. Dzięki temu nie mamy problemu z przygotowaniem obiadu i obsłużeniem wszystkich klientów.

Iwona: W ciągu tygodnia sklepik jest otwarty 15 minut przed Mszą wieczorną i chwilę po niej. Ogromną pomocą dla nas jest p. Beata Krajewska, która bardzo często pełni dyżury sklepikowe, a podczas wakacyjnych urlopów po prostu nas zastę-

puje. Bez jej pomocy byłoby nam zwyczajnie ciężko. Przy tej okazji serdecznie dziękujemy za jej pomoc. Od momentu kiedy zaczęliśmy prowadzić sklepik, musieliśmy mniej lub bardziej podporządkować nasze weekendy właśnie tej działalności.

## ► Jak rozumiem doświadczenie w tym przypadku nie jest konieczne?

Paweł: Doświadczenie nabywa się z czasem. Nawet ja do tej pory mam niekiedy problemy z obsługą klientów. Wiem, że towar na pewno gdzieś jest, ale nie do końca wiem gdzie. Na szczęście odwiedzający nas goście są wyrozumiali i widząc zdezorientowanie w moich oczach mówią, że w takim razie przyjdą jak będzie zona.

Iwona: Wiadomo! Żona zawsze wie, gdzie leży to, co sama wcześniej położyła (*śmiech*). A tak serio, to staramy się traktować to jako swego rodzaju służbę na rzecz wspólnoty parafialnej i dlatego serdecznie zachęcamy do współpracy osoby, które chciałyby nam pomóc i włączyć się w prowadzenie tej inicjatywy.

### UWAGA!

**Zachęcamy do wsparcia Iwony i Pawła. Osoby zainteresowane pełnieniem dyżurów w naszym parafialnym sklepiku, prosimy o kontakt bezpośrednio z Iwoną lub Pawłem w godzinach pracy sklepiku.**

■ Rozmawiał TOMASZ WIŚNIEWSKI

## Kalendarium duszpasterskie – grudzień 2014

- 30 listopada rozpoczynamy Adwent, a tym samym w Polsce nowy **Rok Duszpasterski** pod hasłem: „**Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię**”.
- **Zachęcamy do licznego udziału w roratach**, odprowadzanych w adwencie codziennie **od poniedziałku do soboty o godz. 6.30 rano**. Przychodzimy na nie ze świecami opatrzonymi lampionami (również dorośli); pomóżmy dzieciom wziąć udział w Roratach. Pamiętajmy: Roraty zaczynamy 1 grudnia o godz. 6.30.
- **7 grudnia**, w II Niedzielę Adwentu, będziemy przeżywać **dzień solidarności z Kościołem na Wschodzie**. Nie zapominajmy o tych naszych braciach, którzy przez długie lata komunizmu byli pozbawieni opieki duchowej, a obecnie borykają się z problemami braku kapłanów, wystroju wnętrz świątyń, paramentów liturgicznych, lecz są zarazem bardzo spragnieni wiary i otwarcia na wszystko, czym zechcemy się z nimi podzielić. Nasze ofiary są przeznaczane m.in. na: tabernakula, naczynia i szaty liturgiczne, a także środki na wsparcie prowadzonych remontów i budowę obiektów kościelnych. Postępujący na

Wschodzie duszpasterze, bracia i siostry zakonne otrzymane wsparcie przeznaczają też na stołówki, sierocińce, rekolekcje młodzieżowe, pielgrzymki, wakacyjne spotkania z Bogiem dla dzieci i młodzieży oraz pomoc osobom potrzebującym i starszym. Niech nasza hojność będzie wyrazem naszej wiary i chrześcijańskiej solidarności. Ofiary na pomoc Kościołowi na Wschodzie można składać do puszek przy wyjściu z kościoła.

- **W niedzielę 14 grudnia** rozpoczniemy **adwentowe Rekolekcje Parafialne**, które w tym roku prowadzi dla nas Ojciec Romuald Kszuk – ze Zgromadzenia Ojców Szentszackich. Nauki rekolekcyjne na wszystkich Mszach św.
- **W poniedziałek, wtorek i środe** Msze św. z naukami o godz. 6.30 (Roraty), 8.30, 11.00, 17.00 (dla dzieci) 18.00 i 20.00. Każdego dnia rekolekcji zapraszamy na Adorację Najśw. Sakramentu od godz. 19.00 do 20.00.
- **Wtorek** jest dniem spowiedzi. Skorzystajmy przed Bożym Narodzeniem z okazji pojednania z Bogiem i ludźmi.

**We wtorek** na godz. 11.00 zapraszamy do kościoła zwłaszcza chorych i starszych. Po godz. 12.30 chcemy nawiedzić chorych, których nie można przywieźć do kościoła. Prosimy o zgłaszanie tych chorych w zakrystii.

- Uroczystość Narodzenia Pańskiego; rozpoczynamy we środę, 24 grudnia o godz. 23.15 uroczystą Godziną Czytań. **Pasterka o północy**, później, Msze św. (25 grudnia) będą odprawiane o godz. 8.30, 9.30 (*w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego*), 10.00, 11.30, 13.00, 18.00 i 20.00.
- W niedzielę, **28 grudnia, święto Świętej Rodziny**; będziemy celebrować **Jubileusz Małżeńskie** – podczas Mszy św. o godz. 13.00 chcemy zorganizować uroczyste odnowienie przysięgi małżeńskiej par, które w tym roku kalendarzowym obchodziły, bądź będą obchodzić jubileusz 50-lecia i 25-lecia ślubu. Prosimy o zgłaszanie (w zakrystii lub w kancelarii) swojego udziału w tej pięknej uroczystości.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ



# Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą

## Wspomnienie o ks. Stanisławie

Ten fragment wiersza kapłana i poety – ks. Jana Twardowskiego chciałbym odnieść do tych kilku słów, które mają oddać postać i sylwetkę ś.p. Ks. Stanisława Jerzego Wawrzyniaka.

**T**rudno jest pisać po tak krótkiej znajomości, bo jestem w tej parafii wikariuszem od roku, i tyleż trwała znajomość z ks. Stanisławem.

Całe szczęście, uczciwie i z czystym sumieniem będę mógł napisać same dobre rzeczy.

Tak nagle, tak nieoczekiwanie i niespodziewanie zgasto ziemskie życie ks. Stanisława, Stasia jak go nazywaliśmy.

Po pozdrowieniu: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i odpowiedzi na wieki wieków amen, zawsze słyszałem, i pewnie nie tylko ja, co tam braciszku słyhać? To tak bardzo przylgnęło do jego osoby: braciszku, siostrzyczko.

Ks. Stanisław był kapłanem: prostym, zwyczajnym, takim powiedziałbym bez fajerków. Ale w tej prostocie i zwyczajności była jego wielkość.

Pamiętamy jego okazałą postać opartą na barierkach przy zakrystii, tam obserwował Boży świat, przechodzących ludzi, oczekiwał na otwarcie kościoła, bo on był z reguły pierwszy.

Nie pamiętam aby ks. Stanisław powiedział o kimś źle. On się nie dziwił ludzkim i kapłańskim wadom i przywarom, a nawet grzechom. Człowiek jest słaby, nie wolno go potępiać trzeba go podnieść, trzeba mu pomóc przyjąć Dobroć i Miłosierdzie Boga. O tym miłosierdziu lubił mówić, lubił spowiadać, lubił odprawiać Msze święte, lubił głosić kazania. I chociaż jego choroba sprawiała, że często nie był rozumiany, że mówił niewyraźnie to Pan Bóg posługiwał się tym narzędziem, aby głosić swoją miłość. Byłem kiedyś świadkiem jak pewna światła pani zwróciła, uwagę, a właściwie obsztorcowała księdza Stasia za to, że czegoś nie zrobił na Mszy. Nie zrobiła tego ani delikatnie ani taktownie, a jednak ksiądz Stanisław przyjął to z pokorą i przeprosił. Umiął przyjmować uwagi, nie gniewał się choć go pewne rzeczy bardzo bolały, tak po ludzku było mu wiele razy przykro, np. gdy zapomniano o Jego osobie i nie zaproszono Go na uroczystości kościelne w parafiach gdzie wcześniej posługiwał jako proboszcz.

Zawsze był gotowy do służby, żeby poradzić, żeby zastąpić, żeby odprawić, nie powiedział nigdy nie. On kochał swoje kapłaństwo, on tak po prostu lubił to co robił.

Jedna z młodych osób, nasza Parafianka tak wspomina: *Kiedy dowiedziałam się o śmierci księdza Stasia, zrobiło mi się naprawdę bardzo smutno, a z oczu popłynęły*

*łzy. Od razu pomyślałam – jak to? To już nigdy nie przywieta mnie swoim ciepłym uśmiechem? Już nigdy nie poprawi mi humoru swoją pogodą ducha? Wiem, że on też zawsze się cieszył, kiedy mnie widział. Pamiętam jak często podchodził do mnie, pytał co słyhać i nazywał mnie śmieszka. Najbardziej mnie rozczulał, kiedy w czasie Mszy świętej zbierał wśród wiernych na tacę i podchodząc do mnie błogosławił, głaszcząc mnie po głowie tak, jak małe dziecko.*

Wspominając ks. Stanisława nie sposób przecenić kapłańskiej, takiej braterskiej postawy naszego Księdza Proboszcza, który zaproponował i przyjął Księdza Stasia, aby pomagał w naszej parafii. Pamiętał słowa jak sam zmarły mówił: dziękuję ci Kaziu, że mogę czuć się księdzem, że mam gdzie i dla kogo sprawować kapłańską posługę. Bo musimy wiedzieć, że to nie choroba, nie cierpienie jest najgorsze, ale samotność i poczucie, że się jest nikomu niepotrzebnym.

Pewnego razu wypadła mu z sutanny kartka z modlitwą bł. Matki Teresy z Kalkuty, ta modlitwa i słowa w niej zawarte dawały mu siłę i prowadziły Go w kapłaństwie i w chorobie, może i dla niejednego i niejednej z nas staną się siłą w różnych, nie zawsze miłych i słodkich chwilach życia:

*Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i zajęci sobą,  
Kochaj ich mimo to.*

*Jeśli uczynisz coś dobrego, zarzucą ci egoizm  
i ukryte intencje.*

*Czyń dobro mimo to.*

*Jeśli ci się uda, zyskasz fałszywych przyjaciół  
i prawdziwych wrogów.*

*Staraj się mimo to.*

*Dobro, które czynisz, jutro zostanie zapomniane.*

*Czyń dobro mimo to.*

*Uczciwość i otwartość wystawią cię na ciosy.*

*Bądź mimo to uczciwy i otwarty.*

*To, co zbudowałeś wysiłkiem wielu lat,  
może przez jedną noc lec w gruzach.*

*Buduj mimo to.*

*Twoja pomoc jest naprawdę potrzebna.*

*Ale kiedy będziesz pomagał ludziom,  
oni mogą cię zaatakować.*

*Pomagaj mimo to.*

*Daj światu z siebie wszystko, a wybiją ci zęby.*

*Mimo to dawaj światu z siebie wszystko.*

Niech dobry Bóg przyjmie Cię do chwały Nieba.

Dziękuję ci Księżo Stanisławie za Twój przykład kapłaństwa, za twoje słowa, za uśmiech, za to że mogłem się u ciebie spowiadać, byłeś dla mnie mądry i roztropny. Dobry. Dobry człowiek i dobry ksiądz.

■ KSIĄDZ TOMASZ



# Piknik patriotyczno-historyczny

Listopadowy piknik patriotyczno-historyczny ma w naszej parafii już czteroletnią tradycję.

Stanowi on stały element corocznych obchodów Święta Niepodległości w Józefowie.

Organizatorem imprezy jest grupa społeczników, na czele z panem Grzegorzem Jakubowskim. W przedsięwzięcie angażują się miejscowi harcerze, strażacy, grupy rekonstrukcyjne, Muzeum II Korpusu Polskiego w Józefowie, otwocki Związek Strzelecki „Strzelec”, schola parafialna.

**T**ym razem piknik patriotyczno-historyczny odbył się 9 listopada. Rozpoczęła go Msza św. w intencji Ojczyzny, której przewodniczył ksiądz proboszcz – Kazimierz Gnidziejko. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta. Eucharystię zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu *Boże coś Polskę*.

Kolejnymi punktami patriotycznej imprezy były: uroczyste wciągnięcie flagi, apel poległych, złożenie wieńców i zapalenie zniczy pod pamiątkowym obeliskami na placu przed świątynią. Wzniosłą atmosferę oraz wojskową oprawę zapewnili młodzi członkowie Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Otwocka. Szczególnie wzruszający był moment uroczystej przysięgi Strzelców na wierność Bogu i Ojczyźnie. Na pamiątkę ślubowania Jednostka 1019 Związku Strzeleckiego „Strzelec” otrzymała od burmistrza Józefowa, pana Stanisława Kruszewskiego, prezent w postaci broni pneumatycznej.

Mniej patetyczną część pikniku wypełniły pokazy grup rekonstrukcyjnych. Najbarwniej prezentowali się powstańcy warszawscy z Grupy Historycznej Zgrupowanie „Radosław”. Ich barykada cieszyła się sporym zainteresowaniem. Rekonstruktorzy pokazali powstańcze uzbrojenie (m.in. replikę butelki zapalającej, granatu ręcznego) i stroje. Można tu było m.in. przymierzyć hełmy z okresu II wojny światowej, „pobawić się” bronią, otrzymać pamiątkowe zdjęcia oraz pieczętiki.



FOT. SZYMON KOŁODZIEJ

Nie zabrakło także miejscowego Muzeum II Korpusu Polskiego, tradycyjnie już prezentującego zabytkowe samochody wojskowe (ambulans GAZ, jeep Willys), mundury z okresu I i II wojny światowej, druki oraz unikatowe dokumenty z lat 1914–1918, dwudziestowieczną broń strzelecką, 55. mm armatę przeciwpancerną wz. 1943 (ZIS-2). Ta ostatnia cieszyła się największym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród najmłodszych uczestników festynu.

Osoby obecne na pikniku mogły skosztować pysznej grochówki strażackiej, uczestniczyć w śpiewie pieśni patriotycznych i wojskowych. Spragnieni strawy duchowej mieli zaś możliwość zakupu interesujących książek historyczne i religijnych (m.in. Wydawnictwa Fronda). Łaskawa dla uczestników imprezy okazała się też pogoda.

Tegoroczny piknik patriotyczno-historyczny uznać należy za udany. Przedsięwzięcie to jest niezwykle wartościowe i potrzebne. Stanowi ono świetny przykład współczesnej pracy u podstaw, której celem jest patriotyczna formacja młodzieży. Jest również godnym naśladowania wzorcem postawy obywatelskiej i społecznikowskiej. Tego typu imprezy integrują lokalne społeczności, krzewią poczucie przywiązania oraz miłości do tzw. „małej ojczyzny”. Są wreszcie formą sprzeciwu wobec odartej z ideałów rzeczywistości, swoistym buntem przeciw wszechobecnemu kosmopolityzmowi i materializmowi.

■ ADAM TYSZKA

## SERDECZNE PODZIĘKOWANIA W ZWIĄZKU Z ORGANIZACJĄ PIKNIKU HISTORYCZNEGO NALEŻĄ SIĘ:

Księdzu Prałatowi Kazimierzowi Gnidziejce  
Panom Burmistrzom Stanisławowi Kruszewskiemu, Markowi Banaszowskiemu  
Radnym: Cezaremu Łukaszkowskiemu, Mariuszowi Batorskiemu, Pawłowi Kołodziejowi, Jackowie Sekule

### Sponsorom:

Fundacji Niepodległości  
Państwu Rechio  
Panu Maciejowi Goljaszowi  
Panu Jarosławowi Goljaszowi

### Firmom:

OK market  
Restauracja Poezja  
Szafirek-Hurt

Exitus  
Batorski Poligrafia  
Goody Salon Reklamy  
Multistudio  
Hydrosfera Józefów  
„Linia Otwocka”

### Uczestnikom:

Młodzieży ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Otwocka pod komendą Pana kpt. Janusza  
Nosola  
Harcerzom ZHP Szczepu Józefów  
Muzeum II Korpusu Polskiego w Józefowie  
Grupie Historycznej Zgrupowanie „Radosław”  
Ochotniczej Straży Pożarnej w Józefowie

Tegoroczna jesień zaowocowała w naszej parafii niezwykle istotnym wydarzeniem. Było nim bez wątpienia Seminarium Wiary, które prowadził Witek Wilk – muzyk, perkusista, szczęśliwy mąż i ojciec. Cotygodniowe wtorkowe spotkania i rozważania (od 23 września do 28 października) przyciągały do naszej świątyni rzesze wiernych – mimo późnej, wieczorowej pory.

# Seminarium Wiary

**S**eminarium pt. „A co jeśli Bóg jest?” adresowane było do wszystkich: starych, młodych, wierzących i wątpiących, świętych i grzeszników, poszukujących Pana Boga, nękanym nałogami, chorobami i wszelkiego rodzaju zniewoleniami. Uczestnicy spotkań otrzymali dzienniczki do osobistej pracy w czasie trwania Seminarium z fragmentami Biblii i rozważaniami na każdy dzień. Broszury te miały wielką wartość formacyjną.

Seminarium Wiary było w naszej parafii wydarzeniem rewolucyjnym. Te niekonwencjonalne (dla niektórych zgoła kontrowersyjne) rekolekcje stanowiły bardzo silne przeżycie religijne oraz namacalne doświadczenie obecności Pana Boga i Ducha Świętego w Kościele. Udowodniły one, że modlitwa nie musi być smutna, sztywna, przesadnie poważna, „dę-

ta”. Uczestnicy Seminarium przekonali się, że wiara może być radosna, spontaniczna, entuzjastyczna. Taki model religijności ma ogromną moc przyciągania ludzi do Boga. Radość to najbardziej skuteczna forma apostołowania, najwspanialsza modlitwa.

Seminarium „A co jeśli Bóg jest?” było wielką manifestacją posoborowego modelu wiary. Stanowiło doskonały przykład emanacji, skuteczności, atrakcyjności i żywotności stylu wiary, który ksiądz Mieczysław Maliński określił kiedyś mianem „stylu Wojtyłowego”. Przypomnieć w tym miejscu warto, że to za pontyfikatu św. Jana Pawła II powstał ruch zwany Szkołą Nowej Ewangelizacji. Wspólnota ta była głównym organizatorem józefowskiego Seminarium Wiary A.D. 2014.

■ ADAM TYSZKA

## Brązowy Dyplom dla Schola Cantorum Maximilianum

Miejsko-parafialny chór Schola Cantorum Maximilianum z Józefowa pod dyrekcją Zbigniewa Siekierzyńskiego po raz kolejny rozstawił imię miasta nad Świdrem, tym razem na VI Ogólnopolskim Konkursie Chóralnym Ars Liturgica w Gnieźnie.

**K**onkurs odbył się w dniach 24-25 października w Bazylice Prymasowskiej, jednym z najpiękniejszych i najważniejszych obiektów sakralnych w Polsce. Patronat nad konkursem objął Prymas Polski, arcybiskup Wojciech Polak, który odprawił Mszę świętą na zakończenie, a także wojewoda wielkopolski Piotr Florek, senator RP Piotr Gruszczyński oraz przedstawiciele władz lokalnych. Zwycięzcy konkursu, chóry Virum Schola Gregoriana Cardinalis Stephani Wyszyński z Warszawy (dyr. Michał Sławewski) oraz Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Poznaniu (dyr. Marek Gandecki), czyli laureaci ex-aequo Grand Prix konkursu otrzymali tę najważniejszą nagrodę z rąk Księdza Prymasa.

Znaczenie i rozmiary konkursu były dość poważne, ponieważ wzięły w nim udział 32 chóry w ośmiu kategoriach (m.in. chóry dziecięce, młodzieżowe, jednorodne, mieszane, kameralne, schole gregoriańskie oraz zespoły wokalne). Wszystkie chóry wykonały kompozycje sakralne różnych epok.

Miejsko-parafialny chór Schola Cantorum Maximilianum z Józefowa wystąpił w kategorii chórów mieszanych, mierząc swe siły z dwunastoma chórami, pośród których było wiele chórów akademickich z dużych miast, takich jak Poznań, Warszawa, Kraków i Gdańsk. Chór z Józefowa otrzymał Brązowy Dyplom



z liczbą 78 punktów. W tej kategorii zwycięzcą został chór Kameralny Akademii Muzycznej w Poznaniu pod dyrekcją Marka Gandeckiego. Brązowy Dyplom dla chóru z Józefowa jest wyrazem uznania dla pracy i talentu chórzystów, którzy nie są zawodowymi muzykami. Łączy ich miłość do muzyki sakralnej, wiele lat wspólnej pracy i chęć budowania kultury chrześcijańskiej. Chór, założony i prowadzony przez Zbigniewa Siekierzyńskiego, istnieje w Józefowie od dwudziestu trzech lat, mierzonych nie tylko sukcesami, lecz także codzienną pracą dyrygenta i chórzystów.

■ MARIA SKIBIŃSKA





# ŚWIĘCI SĄ WŚRÓD NAS!

Z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych zaprosiliśmy naszych uczniów do udziału w zabawie Świętych na lekcjach religii. Każdy przebrał się w strój swego Patrona lub wybranego Świętego i przyniósł jego atrybuty. Podczas zajęć odbywały się prezentacje Świętych, były konkursy, quizy i zabawy związane z osobami Świętych!



Nie zabrakło wśród nas św. Michała Archanioła – księcia wojsk niebieskich, św. Apolonii – patronki dentyistów, św. Jadwigi Śląskiej z trzewikami u pasa czy św. Królowej Jadwigi i odbitego w betonie śladu jej stópki. Była wśród nas św. Weronika drogi krzyżowej, św. Marta – patronka gospodyń domowych i św. Amelia z legendarną rybą. Św. Emilia prezentowała swe rozliczne dobroczynne dzieła, zaś święci Ewangeliciści i Apostołowie opowiadali o kolejach swego życia u boku samego Jezusa. Obecni byli też wśród nas w osobach dzieci: św. Julia z palmą męczeństwa i krzyżem, św. Jakub ze swą muszlą – patron pielgrzymów, waleczny św. Paweł z mieczem i księgą Bożego Słowa. U nas spotkały się także Maryja i Jej mama – św. Anna, nie zabrakło u ich boku św. Józefa. Z postacią dobrego, troszczącego się o ubogich rycerza zapoznał nas św. Marcin,

zaś potrzebą troski o przyrodę podzielił się św. Franciszek. Św. Filip Neri zachęcił nas do modlitwy i sakramentu pojednania, a w osobie bł. Karoliny Kózkówny jedna z uczennic ukazała piękno czystego serca. Z różańcem w rękę na naszej zabawie pojawili się św. Jan Paweł II oraz św. Bernadetta – sekretarka Matki Bożej z Lourdes. Nie zabrakło także naszych świętych opiekunów – Aniołów Stróżów, Bożych posłańców, św. Zuzanny, Mędrców, św. Antoniego z białą lilią czy najdroższego dzieciom świętego, czyli św. Mikołaja. Radosny czas sprzyjał budowaniu więzi z naszymi Przyjaciółmi w niebie oraz pomógł nam lepiej rozumieć słowa wypowiedane w credo: *wierzę w Świętych obcowanie!*

Zachęcam wszystkich rodziców do wspólnych zabaw z dziećmi, do wykorzystania każdej, nawet najmniejszej okazji do bycia razem – dla siebie i ze sobą! Dać dzieciom

to, co najpiękniejsze, dobre i najbardziej wartościowe! Dla mnie zabawa związana z Uroczystością Wszystkich Świętych była wykluczeniem dla halloween, a opowiedzeniem się za kultywowaniem rodzimych zwyczajów, związanych z polską tradycją świąt religijnych.

■ SIOSTRA MAGDALENA



## NASZ DAR DLA DZIECI ZE WSCHODU

Z okazji przeżywanego w październiku **Tygodnia Misyjnego** zaprosiliśmy chętne dzieci ze szkół podstawowych w Józefowie i Michalinie do udziału w akcji charytatywnej wspierającej edukację dzieci oraz pracę misyjną Sióstr Dominikanek Misjonarek na łotwie i Ukrainie. Siostry zwróciły się do mnie z następującą prośbą:

*„Z całego serca prosimy o zbiórkę rzeczy szkolnych dla naszej trzódki w szkołach, gdzie dojeżdżamy. Chodzi o kredki, plastelinę, modelinę, bloki, zeszyty... jak również o klocki i inne zabawki oraz gry rozwijające dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Może też trochę słodyczy dla dzieci na święta. Jesteśmy wdzięczne za każdy dar serca! Pamiętajmy o Was w modlitwie!”*

Dzieci, z pomocą rodziców, bardzo chętnie wzięły udział w misyjnym dziele. Z wielkim entuzjazmem otworzyły swe serca i okazały chęć dzielenia się z potrzebującymi. Przynosiły artykuły szkolne, zabawki i słodycze dla swych rówieśników zza wschodniej granicy. Już 10 listopada br. zebrane artykuły zostały przekazane Siostram Misjonarkom, a przez nie dzieciom z Łotwy i Ukrainy.

**Serdecznie dziękujemy wszystkim uczniom i ich rodzicom za chęć pomocy we wspieraniu edukacji dzieci potrzebujących!**

■ SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI JEZUSA I MARYI Z JÓZEFOWA

# ubranych w miłość do Boga i Ciebie

Rok 2015 w Kościele dedykowany jest życiu konsekrowanemu.

Rozpocznie się w dniu 30 listopada 2014 r., a zakończy dnia 2 lutego 2016 r.

Będzie on upamiętnieniem 50. rocznicy powstania Dekretu II Soboru Watykańskiego *Perfectae caritatis* o odnowie życia konsekrowanego.

**G**łówne cele tego Roku to: uczynić przeszłość przedmiotem pamięci pełnej wdzięczności; uznać i wyznać słabości, ale też z mocą pokazać światu, że konsekrowani są „żywymi ikonami Boga”; przyjąć przyszłość z nadzieją jako Kairos, czas łaski, okazję wzrastania w głąb; odnowić dynamizm życia konsekrowanego przez głęboką jedność z Bogiem; przeżywać teraźniejszość z pasją i z miłością, aby obudzić świat swym Świadectwem.



Logo tego szczególnego czasu podkreśla „nieustanne działanie Ducha Świętego, który w ciągu wieków pomnaża bogactwa płynące z praktyki rad ewangelicznych poprzez liczne charyzmaty”. Przedstawia ono gołębia utworzonego z napisanego w języku arabskim słowa „pokój”, gdyż powołanie do życia konsekrowanego jest przykładem powszechnego pojednania w Chrystusie. Gołąb unosi się nad symbolizującą harmonię elementów ludzkich i ponadnaturalnych mozaiką w formie wody. Tuż obok umieszczono trzy gwiazdy jako odniesienie do miłości trynitarniej. Z kolei nad skrzydłami gołębia unosi się wielościenny symbol globu oddający często podkreślaną przez papieża Franciszka mnogość kultur współczesnego świata. W logo umieszczono także dwa napisy: „Życie konsekrowane w Kościele dzisiaj” oraz „Ewangelia, Proctwo, Nadzieja”.

## **NAWRÓĆCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ! - PROGRAM DLA ŻYCIA KONSEKROWANEGO W KOŚCIELE W POLSCE**

Jako osoby oddane Bogu przez śluby zakonne pragniemy zanurzyć się jeszcze głębiej w tajemnicy życia dla Boga i drugiego człowieka. Pragniemy na nowo, z wdzięcznością i głęboką wiarą spojrzeć na nasze wspólnoty, misję

i zadania. Św. Jan Paweł II w adhortacji *„Vita consecrata”* skierował do nas bardzo czytelne słowo: „*Nasi współcześni chcą dostrzegać w osobach konsekrowanych radość, której źródłem jest przebywanie z Chrystusem*”. Wiele inspiracji na ten temat znajdujemy też w liście „*Radujcie się*”, wydanym w związku z obchodami tegoż Roku.

W programie formacyjnym dane nam będzie spotkać się z biblijnymi postaciami, które mogą nas poprowadzić po drogach życia oddanego Chrystusowi i ludziom. Każdego miesiąca w nawiązaniu do danego tematu przywoływane będą świadectwa życia świętych i błogosławionych. Systematycznie będziemy także podejmować osobistą, krytyczną refleksję nad własną tożsamością na podstawie pytań sugerowanych nam przez papieża Franciszka. On to powiedział, że „*zakonnicy powinni być mężczyznami i kobietami zdolnymi obudzić świat*”. Może tego dokonać ten, kto jest blisko Boga, ponieważ wtedy lepiej Boga może usłyszeć i dzięki temu może wiedzieć, do czego Bóg go wzywa. Zachętą do podjęcia drogi w głąb jest dla nas przesłanie naszego papieża rodaka, który nieustannie nam przypomina: „*Dobrze wiecie, że weszliście na drogę nieustannego nawrócenia, wyłącznego poświęcenia się miłości do Boga i braci, aby dawać coraz wspanialsze świadectwo łaski, która przemienia chrześcijańską egzystencję*”. „*Życie konsekrowane, to rzeczywistość złożona z grzechu i łaski. W tym roku chcemy uznać i wyznać naszą słabość, ale chcemy też „wykrzyczeć” światu z mocą i radością świętość i dynamizm, które są obecne w życiu konsekrowanym*” (papież Franciszek).

Kiedy mówimy o naśladowaniu Chrystusa, musimy mieć na uwadze zasadniczą prawdę, że naśladowanie to ułatwia swoją obecnością Maryja. Naśladować Chrystusa bez Niej to uczynić tę drogę uboższą i trudniejszą. Dlatego każda osoba konsekrowana musi inspirować się miłością Maryi do Boga i Jej matczyną troską o bliźniego.

W tym szczególnym i pełnym łaski Roku polecamy się modlitwie wszystkich, aby osoby konsekrowane, wezwane do nieustannego wzrastania ku dojrzałości duchowej z gorliwością i radością serca służyły Bogu i braciom.

■ SIOSTRA MAGDALENA



„Wolność. Kocham i rozumiem. Wolności za nie oddać nie umiem.”

4.04.1991 RADOM

Z cyklu O JANIE PAWLE II

# JAN PAWEŁ II O WOLNOŚCI POLSKI



Drodzy czytelnicy naszego miesięcznika! Ostatnio uświadomiłam sobie, że w cyklu artykułów o Janie Pawle II, który tworzę (z przerwą latem) zabrakło ważnego tekstu, który planowałam stworzyć dotyczącego tematu wolności w nauczaniu Jana Pawła II. Nie może go zabraknąć w roku 25-lecia wolnej Polski, a zarazem – uświadommy to sobie – roku kanonizacji tego Polaka, który sam dokonywał innych kanonizacji. Zatem pragnę poświęcić ten tekst zwłaszcza przemówieniu z pielgrzymki w 1991 roku pod hasłem „**Bogu dziękujcie, ducha nie gaście**”.

## FRAGMENT PRZEMÓWIENIA 8 VI WYGŁOSZONEGO POD TEATREM NARODOWYM W WARSZAWIE

„W ten sposób na spotkaniu ze światem kultury wracamy do przypowieści o talentach. Wraz z wami wszystkimi, drodzy Państwo, wraz z Kościołem i społeczeństwem w Polsce, jestem głęboko zatroskany o człowieka, o spełnianie się człowieka. A drogą do tego spełnienia – jak przypomina Sobór, a także doświadczenie ogólnoludzkie – jest dar, bezinteresowny dar z siebie.

Ten dar znajduje swój dalszy wyraz w wielu różnych talentach. Na nich opiera się ogólnoludzka i narodowa kultura. Pragnę wszystkim tym talentom, które rozwijają się i osiągają ową postać piękna, które jest „kształtem Miłości” (Cyprian Kamil Norwid, Promethidion. Bogumił), życzyć, aby się pomnażały w każdej dziedzinie życia polskiego.

Modlę się o to do Boga, który jest dawcą talentów. Modlę się, aby wszyscy ludzie wielorakich talentów na ziemi polskiej znajdowali warunki do twórczej pracy. Aby mogli nas obdarzać prawdziwym pięknem. Piękno – praca – zmartwychwstanie: ta Norwidowska triada pozostaje zawsze w mocy. Mówiliśmy o tym przed czterema laty w kościele Świętego Krzyża. Dziś do tego powracam. Dziś bowiem – może inaczej niż wówczas, ale bardziej jeszcze – czujemy potrzebę zmartwychwstania, czujemy imperatyw zmartwychwstania.

(...) Miałem to powiedzieć na samym początku pielgrzymki, na poligonie pod Koszali-

nem. Kiedy znalazłem się tam wśród Wojska Polskiego śpiewającego Bogurodzicę, nie tylko: Błękitne rozwińmy sztandary, modlącego się, zanim przyjechał papież, na całonocnym czuwaniu, przecierałem oczy. Nie w znaczeniu dosłownym, w dosłownym znaczeniu zachowywałem się normalnie, ale wtedy zrozumiałem zapis zmartwychwstania w ewangelii. Mianowicie ten zapis, jak Państwo pamiętacie, zawiera naprzód stwierdzenie, że niewiasty, dokładnie niewiasty, poszły rano do grobu, żeby namaścić Chrystusa, którego spodziewały się znaleźć martwym. Bały się tylko jednej rzeczy: kto im odwali kamień grobowy. Pierwsze zdziwienie: kamień grobowy odwalony. Drugie zdziwienie jeszcze większe: grób pusty. A dopowiedzenie już nie słowem ludzkim, bo słowo ludzkie by tego nie potrafiło wypowiedzieć. Mówi istota nadludzka: nie ma Go tu, zmartwychwstał. Te niewiasty biegną do apostołów i apostołowie nie wierzą. Nie wierzą. I wtedy ja, należący do następców apostołów, rozumiałem moich wielkich poprzedników.

Miałem to zamiar zaraz im powiedzieć, ale nie było czasu, nie było nawet kontekstu. Niemniej chodziło to za mną i wreszcie znalazłem miejsce. Wolę z tym z Polski nie odjeżdżać, tylko zostawić to tutaj, jak nie gdzie indziej, to przynajmniej w Teatrze Narodowym.

No więc, to jest takie wielkie zdumienie. Zmartwychwstanie i zdumienie. Trudno się tu nie dziwić. Ja właściwie przez cały ten tydzień, przenosząc się z miejsca na miejsce i to w tempie dość szybkim, wciąż robię tego rodzaju odkrycia, ale największe, najbardziej rezurekcyjne było to odkrycie w Koszalinie (...)

A jednak nie wycofuję się z tego, co powiedziałem, zwłaszcza po usłyszeniu tego, co usłyszałem i po przeczytaniu wielu innych rzeczy, które przeczytałem: dziś, może inaczej niż wówczas u Świętego Krzyża przed czterema laty, ale może i bardziej jeszcze, czujemy potrzebę zmartwychwstania, czujemy imperatyw zmartwychwstania, tego zmartwychwstania Chrystusowego, które św. Paweł przetłumaczył na zasadę życia chrześcijańskiego, na zasadę życia sakramen-

talnego. Wystarczy zajrzeć do listu ad Romanos [do Rzymian – red.], gdzie Paweł pisze o chrzcie, nie tylko zresztą, ale zwłaszcza o chrzcie. **Zmartwychwstanie jest zasadą życia chrześcijańskiego, życia sakramentalnego: Chrystusowe zmartwychwstanie zaszczepione w nas.** Natomiast to samo zmartwychwstanie przez Norwida zostało przetłumaczone na wymóg życia narodowego, powiedziałbym nawet społeczno-ekonomicznego: jak być narodem zmartwychwstałym, to znaczy narodem, który żyje pełnią życia. Ja tak kluczę, a już chcę powiedzieć właściwie ostatnie słowo, powiedzieć mianowicie, że tego, właśnie tego zmartwychwstania, przetłumaczonego przez Norwida na wymóg życia narodowego, życzę Tobie, Polsko, Ojczyzno moja!

Chcę jeszcze powiedzieć, że to życzenie składam na wasze ręce, drodzy Państwo, na wasze ręce. Na ręce całego narodu, a w szczególności na wasze ręce, was wszystkich tutaj obecnych, którzy jesteście w jakimś sensie tego narodu pogłębioną świadomością, intelektem, twórczą perspektywą, którzy jesteście tego narodu miłośnikami. **Miłujcie ten naród. Daliście temu świadectwo i ja się do was zawsze w tej dziedzinie przyłączałem. I dziękuję za wszystko, coście dla tej sprawy uczynili, i wierzę, że wasz czyn ma przyszłość. I ma przyszłość również nasza Ojczyzna, nasze społeczeństwo, ma przyszłość europejską.** Właściwie już wpisała się w historię XX w. przez to, co było. Nie traćmy tego sprzed oczu. Nie traćmy. Ludzie o tym myślą, ludzie o to pytają. Ja przychodzę z takiego punktu świata, takiego miejsca, gdzie mogę się o tym przekonać.

## WIĘC: W GÓRĘ SERCA!

Czy trzeba coś dodawać do tak wielkich słów? Mogę tylko wyznać, że poruszyły mnie chyba najbardziej ze wszystkich słów św. Jana Pawła II i skłoniły do dziękczynienia za wolność i niepodległość oraz czasy pokoju, w których żyję. Pamiętajmy też, że WOLNOŚĆ TRZEBA STAŁE ZDOBYWAĆ.

■ Opracowała DOROTA BIEŃKOWSKA

# Zakupowo i duchowo

Adwent to czas oczekiwania na Narodzenie Jezusa, ale także... czas wielkich zakupów.

Wielokrotnie słyszymy, że grudniowe zabieganie zakupowe nie pozwala nam dobrze przeżyć czasu Adwentu. Ale są takie zakupy, które nam w tym przeżywaniu mogą pomóc.

Oto subiektywna lista chrześcijańskich „must-have”.

## 1. WIENIEC ADWENTOWY I SZOPKA

Wieniec to adwentowa ozdoba, która nie tylko dekoruje nasze domy, ale także pomaga modlitewnie przeżyć czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Cztery świece symbolizują cztery niedziele Adwentu. Każdego dnia począwszy od pierwszej niedzieli Adwentu rodzina zapala jedną świecę i modli się wspólnie – choćby mówiąc tylko „Ojciec nasz”. Od drugiej niedzieli w czasie rodzinnej modlitwy płoną już dwie świece, od trzeciej – trzy, a od czwartej aż do Wigilii – cztery. Grudzień to miesiąc niezwykle zabiegany – zakończenie roku w pracy, przygotowania do Świąt, końcówka semestru szkolnego. Ustawienie w domu takiej dekoracji, najlepiej w widocznym miejscu, pozwala pamiętać, że czas Adwentu to przede wszystkim czas modlitwy, a najważniejsze przygotowanie do Świąt to przygotowanie duchowe. Gdy zapalane są kolejne świece, powinno to być też przypomnieniem, że czas Bożego Narodzenia jest bliski i należy pójść do adwentowej spowiedzi.

Przygotowanie pięknego wieńca adwentowego może być sporym wydatkiem, jeśli chcemy zamówić gotowy w kwaciarni lub zakupić w sklepach z artykułami dekoracyjnymi. Trochę tańsze gotowe wieńce można znaleźć w ofercie większych sieciowych sklepów. Można jednak uzyskać taki wieniec bardzo niewielkim kosztem – początkowo mogą to być zwykłe cztery świeczki stojące obok siebie, a przestrzeń wokół nich udekorowana np. ozdobami

choinkowymi, gałązkami, szyszkami, owocami czy nawet ozdobnymi kamieniami. Co roku można ubogacać lub zmieniać wygląd wieńca, nabywając dodatkowe ozdoby.

Pięknym zwyczajem jest, gdy w Święta Bożego Narodzenia wieniec adwentowy zastępowany jest przez szopkę – kupioną lub domowej roboty. Podkreśla to naszą wiarę w to, że oczekiwanie miało sens: Bóg się faktycznie narodził i mieszka wśród nas!

W temacie wieńca jeszcze dwie uwagi:

Po pierwsze nawet najpiękniejszy czy najdroższy wieniec będzie niewiele wart, jeśli nie będzie gromadził wokół siebie domowników na modlitwie, a jego świeczki pozostaną nienaruszone.

Po drugie należy pamiętać, aby nie pozostawiać nigdy palących się świeczek bez nadzoru.

## 2. OPŁATEK

Jeśli zorganizowano by w Polsce sondaż, w którym należałoby wskazać jedną rzecz, bez której uroczysta Wigilia nie może się odbyć, to zapewne opłatek pokonałby nawet karpia. Piękny zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest niezwykle ważny w naszej tradycji i kulturze. To łamiąc się opłatkiem myślimy o sobie nawzajem tylko dobrze i składamy sobie wzajemnie najlepsze życzenia. To przez dzielenie opłatkiem często ustają kłótnie i następują pojednania. To w czasie dzielenia opłat-

kiem najbardziej brakuje nam tych naszych bliskich, których już z nami nie ma. Opłatek i jego łamanie jest symbolem wspólnoty – zarówno tej rodzinnej jak i wspólnoty Kościoła. Dlatego w czasie wigilijnej wicherzy na stole powinien znajdować się opłatek pobłogosławiony przez księży, a nie zakupiony w sklepie spożywczym. Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że błogosławione i rozprowadzane w kościołach opłatki są wypiekane przez siostry z zakonów klauzurowych, a więc takich, w których siostry spędzają całe życie nie opuszczając klasztornych murów. Dla nich wypiekanie opłatków jest jednym z niewielu sposobów (obok uprawy ogrodu czy haftowania obrusów i szat liturgicznych), w jaki mogą zarabiać na swoje utrzymanie. Nabywanie opłatków w parafiach jest naszym gestem solidarności z nimi, za który one odwdzięczają się z nawiązką poprzez swoją modlitwę. Warto więc nie tylko po opłatek nie udawać się nigdzie poza swoją parafią, ale też zastanowić się, czy mogą przeznaczyć na ten cel więcej niż rok temu?

## 3. SIANKO

Na wsi zdobycie sianka wciąż jeszcze nie jest zbyt dużym problemem, w mieście zaś, choćby tak niewielkim jak nasze – już tak. A sianko pod obrusem to przecież kolejna tradycja i kolejna symbolika – przypomina nam ubóstwo, w jakim narodził się Chrystus i kieruje naszą myśl ku





tym, którzy żyją w niedostatku. W scenarii suto zastawionego stołu, stosu prezentów i ciepłego, wysprzątanego domu, to właśnie sianko i puste miejsce przy stole każą nam pamiętać, choćby modlitewnie, o tych wszystkich, którzy o ciepłym kącie i pożywnym posiłku mogą tylko pomarzyć. Sianko można nabyć w czasie przedświątecznego kiermaszu organizowanego przez Stowarzyszenie Forum Chrześcijańskie, a przy okazji zakupić na nim świąteczne dekoracje i ozdoby. Ponieważ wszelki dochód z kiermaszów organizowanych przez Forum Chrześcijańskie przeznaczony jest na dożywianie potrzebujących dzieci z naszego miasta, warto również rozważyć, czy stać nas, aby zapłacić za kupowane tam rzeczy trochę więcej, niż sugerują podane ceny. Kiermasze te nie są bowiem dla nas szansą, aby kupić coś okazjnie, ale możliwością, aby okazać serce dzieciom, które cierpią z powodu ciężkiej sytuacji materialnej w ich domach.

#### 4. ŚWIECA CARITAS

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom to inicjatywa z wieloletnią tradycją. Dzięki sprzedaży świec, które znajdują się na naszych stołach w czasie Wigilii lub w czasie kolędowej wizyty duszpasterskiej, wspierane są dzieci prowadzone przez Caritas naszej diecezji. Trzeba podkreślić, że stacja Caritas znajduje się także w naszej parafii i niesie nieocenioną pomoc osobom terminalnie chorym i ich rodzinom w zakresie medycznym i psychologicznym. Świece Caritas posiadają określoną cenę, po której są sprzedawane – w przypadku małych świec jest to ok. 6 zł, a w przypadku dużych – ok. 12 zł. Jak na świeczkę nie jest to mało, ale jak na wsparcie tak ważnych inicjatyw jak pomoc hospicyjna, zakup opału na zimę dla osób żyjących w biedzie czy organizacja wyjazdów dla dzieci z niezamożnych rodzin – czy to naprawdę tak wiele?



#### 5. ŚWIĘTA, ŚWIĘTA, I PO ŚWIĘTACH

Biorąc pod uwagę okres po Świątach Bożego Narodzenia, przydatne mogą się okazać jeszcze dwa zakupy:

##### KADZIELNICA

Kadzielnicę w domu posiada mało kto, ale każdy chciałby móc okadzić dom kadzidłem poświęconym w Święto Objawienia Pańskiego. Bardzo przydatnym do tego przedmiotem jest nieduża, domowa kadzielnica wraz z samorozpalającymi się węgielkami. Posiadając taki zestaw, nie trzeba wydziwiać z popielniczkami, pus-

kami, brykietem do grilla czy rozpałką. Niewielkim kosztem (ok. 30 zł) można mieć ten problem z głowy na długie lata.

##### ZESTAW KOŁĘDOWY

Tradycyjnie z początkiem nowego roku kalendarzowego, rozpoczyna się wizyta duszpasterska zwana kolędą. Przed jej rozpoczęciem warto zastanowić się, czy mamy w domu krzyż, Pismo Święte i kropidło. Jeśli nie, z pomocą przychodzi asortyment parafialnego kiosku.

■ MAGDALENA BOGUSZ



# WPŁYW ALKOHOLIZMU MAŁŻEŃSTWA

Sędziowie Roty Rzymskiej określają alkoholizm jako przewlekłą i postępującą chorobę, a także zachowanie, którego nie wolno redukować tylko do następstw intoksykacji alkoholowej dotyczącej mózgu oraz pozostałych narządów. Zachowanie to według sędziów rotalnych wymaga zbadania przede wszystkim motywacji nadmiernego picia, indywidualnej tolerancji alkoholu, a także korelacji między alkoholizmem jednostki, a patologią wspólnoty rodzinnej.

Alkoholikami według sędziów Trybunału Roty Rzymskiej są osoby nadmiernie pijące, których uzależnienie od alkoholu osiągnęło taki stopień, że powoduje zaburzenia w zakresie zdrowia psychicznego i fizycznego, zakłócenia relacji interpersonalnych, a także harmonijnego funkcjonowania ekonomicznego i społecznego.

Ze względu na to, iż pojęcie „alkoholizm” jest nieściśle, audytorzy rotalni wyróżniają kilka stanów wprowadzenia alkoholu do organizmu. Rozróżnienie terminologiczne następstw zatrucia alkoholem podyktowane jest różnymi czynnikami, m.in. ilością spożywanego alkoholu przez jednostkę, zadawaniem procesu zatrucia alkoholowego, zmianami psychicznymi i somatycznymi, spowodowanymi używaniem alkoholu.

W praktyce rotalnej bazuje się na dwóch stanach zatrucia organizmu alkoholem, które mogą mieć wpływ na zdolność do zawarcia małżeństwa. Pierwszym opisywanym stanem jest nadużywanie alkoholu, które można podzielić na picie bez umiaru, nałóg pijaństwa, a także ostre upojenie alkoholowe. Drugim ze wspomnianych stanów jest uzależnienie od alkoholu. Wymienione powyżej kryteria są bardzo ogólne. Trud jaki zadają sobie redaktorzy wyroków, wskazując możliwie najbardziej precyzyjne i liczne kryteria jest zrozumiały, bowiem pozwala ustalić problem alkoholowy występujący w danym przypadku i jego rzeczy-

Zgodnie z normami prawa kanonicznego, kwestia stwierdzenia nieważności sakramentu małżeństwa, także z powodu istnienia uzależnień, należy wyłącznie do kompetencji sądu kościelnego. Obok właściwych sądów diecezjalnych i międzydiecezjalnych kompetencją taką posiada także Apostolski Trybunał Roty Rzymskiej. Sposób rozstrzygnięcia spraw na forum tego sądu posiada szczególną wartość, ponieważ stanowi uzupełniające źródło prawa, a także normę postępowania, gdy w jakiejś sprawie brakuje wyraźnego przepisu prawnego lub prawa zwyczajowego. W związku z powyższym, badania dotyczące wpływu uzależnień na ważność związku małżeńskiego zawartego w Kościele ograniczono do analizy wyłącznie wyroków rotalnych.



wisty wpływ na działania podjęte przez nupturientów.

Nadużywanie alkoholu i uzależnienie od tej substancji wywołuje wiele symptomów, które powinny zostać dokładnie zbadane przez sędziów, ponieważ w opinii świadka pojedynczy fakt zamroczenia alkoholem, może nadać osobie status pijaka. Tymczasem pojedynczy fakt zamroczenia alkoholem w znikomy sposób wskazuje na alkoholizm czy uzależnienie od alkoholu.

Należy zatem zaznaczyć, że jeśli upojenie alkoholowe jest zupełne, nie można

mówić o używaniu rozumu. Osobę taką przyrównuje się do nieprzytomnej albo chorej umysłowo, ponieważ nie posiada ona wolnej woli i koniecznego myślenia.

Ze względu na fakt, iż istnieją różne stopnie uzależnienia od alkoholu, uwarunkowane zmiennymi czynnikami osobistymi i środowiskowymi, o zupełnej i pełnej utracie zdolności do zawarcia małżeństwa można mówić tylko wtedy gdy stwierdzi się stan psychicznego i fizycznego uzależnienia od dużej częstotliwości picia, a także od dużej codziennej porcji alkoholu.



# NA WAŻNOŚĆ KANONICZNEGO

Alkoholizm bez wątpienia jest jedną z wielu przyczyn stwierdzenia nieważności małżeństwa. Dla małżonka, według którego jego małżeństwo jest nieważne z powodu uzależnienia od alkoholu lub od jego nadużywania przez którąś ze stron, ważne jest poznanie ewentualnej podstawy prawnej zaskarżenia małżeństwa. Audytorzy Trybunału Roty Rzymskiej wskazują na konkretne tytuły nieważności małżeństwa.

Ilekcja chodzi o upojenie alkoholowe w momencie zawierania związku małżeńskiego, jeśli jest ono poważne i zupełne, pozbawia ono wystarczającego używania rozumu, którego posiadanie przez nupturientów nakazuje kan. 1095 nr 1 KPK. Nie ma znaczenia w tym przypadku czy upojenie alkoholowe jest trwałe czy też aktualne i przejściowe. Strona, która w chwili wyrażania zgody małżeńskiej znajduje się w stanie zupełnego i poważnego upojenia alkoholowego zawiera małżeństwo nieważnie. Audytor R. Funghini dodaje, że „nietrzeźwy albo śpiący zawiera małżeństwo ważne w jednym tylko przypadku, mianowicie wówczas, gdy czyni to przez pełnomocnika”. Należy jeszcze raz podkreślić, że sędziowie rotalni dopuszczają możliwość braku wystarczającego używania rozumu tylko wtedy, gdy kontrahent znajduje się aktualnie w stanie upojenia alkoholowego.

W przypadku stwierdzenia nadużycia alkoholu czy też uzależnienia od tej substancji audytorzy Roty Rzymskiej jako przyczynę nieważności małżeństwa często podają brak koniecznego rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przyjmowanych i przekazywanych. Zmiany psychiczne spowodowane długotrwałym zatruciem alkoholowym wpływają na zdolność psychiczną do wolnego wyboru życia w stanie małżeńskim z określoną osobą.

Kan. 1095 nr 2 wskazuje na poważny brak rozeznania oceniającego. Należy jednak zaznaczyć, że na powyższy przepis

można powołać się jedynie w przypadku, gdy osoba w chwili zawierania małżeństwa znajduje się w stanie zupełnego zamroczenia. Należy jednak pamiętać, że w przypadku uzależnienia od alkoholu, wspomniany poważny brak rozeznania oceniającego może występować także w okresie chwilowej abstynencji. Alkoholizm chroniczny niszczy komórki oraz korę mózgową, a także powoduje kompleks zmian psychicznych i somatycznych, zatem w każdym czasie może stanowić brak rozeznania oceniającego. Przy dowodzeniu należy wykazać cztery kryteria intoksykacji alkoholowej, a mianowicie zadawniony charakter zatrucia alkoholowego, ciężkość procesu intoksykacji, kwalifikowane objawy oraz leczenie szpitalne amencji, anestezja moralna. Aby stwierdzić powyższą przeszkodę konieczne jest wykazanie, że osoba nie posiada już faktycznie władzy nad samym sobą.

Audytorzy rotalni świadomi tego, iż długotrwałe i umiarkowane picie alkoholu poważnie zakłóca stan psychiczny w zakresie sprawności intelektualnych, afektywnych i woliwanych często w takich sprawach wskazują na możliwość stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu braku psychicznej zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych, o której mowa w Kan. 1095 nr 3. Należy jednak wskazać, iż tylko alkoholizm chroniczny może stanowić przyczynę materialną tej przeszkody. Natomiast nadużywanie alkoholu, tylko wtedy może być podstawą stwierdzenia nieważności małżeństwa na podstawie wspomnianego kanonu, o ile na tyle wpływa na stan osobowości kontrahenta, że „czyni go niezdolnym do życia w relacji i wspólnocie małżeńskiej”. Należy jednak zaznaczyć, że alkoholizm chroniczny, który ujawnia się dopiero po zaślubinach, nawet gdyby przybrał formę poważną, nie może być przyczyną stwierdzenia nieważności małżeństwa, zatem powołując się na ten przepis prawny ważne jest, aby udowodnić na podstawie

opinii biegłych dwie rzeczy: czas trwania zatrucia alkoholowego do zawarcia związku małżeńskiego oraz ciężkość zaburzeń alkoholowych.

Mimo iż w wyrokach Roty Rzymskiej dotyczących nieważności małżeństwa z tytułu błędu co do przymiotu osoby, wprost nie wymieniono wolności od nadużywania alkoholu i braku uzależnienia od tej substancji, nie ma wątpliwości, że właściwości te mogą stanowić przymiot osoby, który może być bezpośrednio i zasadniczo zamierzony, a o którym mowa w Kan. 1097 § 2. A zatem, gdyby nupturient wprost i z wykluczeniem innych możliwości nadał tym przymiotom partnera tak doniosłą wagę, że te stanowiłyby szczególnie przedmiot zgody małżeńskiej, którą wyraził tylko dlatego, że druga strona nie posiada problemów alkoholowych, a po zaślubinach okazałoby się, że był w błędzie jego zgoda małżeńska byłaby nieważna jako bezprzedmiotowa. Należy jednak zaznaczyć, że powyższy problem musiał istnieć przed wstąpieniem w związek małżeński.

Wreszcie należy wskazać, że tak nadużywanie alkoholu, jak i alkoholizm przewlekły należy zaliczyć do przymiotów osoby, które ze swej natury mogą poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, o czym w Kan. 1098. W związku z powyższym nie ma wątpliwości, że uzależnienie od alkoholu może być przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd, aby wyłudzić zgodę małżeńską drugiej strony.

Kończąc rozważania na temat alkoholizmu i jego wpływu na ważność małżeństwa kanonicznego należy zaznaczyć, że stan fizyczny i psychiczny osoby uzależnionej od alkoholu jest stanem życia nie do pogodzenia ze stanem życia małżeńskiego, który zagraża dobru duchowemu, psychicznemu lub społecznemu małżonka albo wychowaniu potomstwa.

# Czy można zapobiegać infekcjom sezonu jesienno-zimowego?

Jesienna słota najbardziej kojarzy mi się ze wzrostem infekcji, czyli popularnych przeziębień. Nie na darmo słowo przeziębienie ma związek ze zziębnięciem, zmarznięciem. Zaczyna się chłodno i plucha, a my jeszcze nie do końca ciepło się ubieramy, jeszcze nosimy lżejsze obuwie na nogach. Tu nas zawieje, tam przemoczymy stopy i już za kilka dni dopada choroba: katar, ból gardła, bóle mięśniowe, stan podgorączkowy.

Popularne „przeziębienie” należy do lżejszych infekcji górnych dróg oddechowych, wywoływane jest przez wirusy. Nie dla wszystkich jest to oczywiste. Często spotykam się ze stwierdzeniem, że skoro jest to przeziębienie to ma przyczynę w zmarznięciu, a nie w wirusach. Pośrednio tak. Jednak zmarznięcie jest tylko czynnikiem ułatwiającym atak wirusa na organizm, który jest słabszy i mniej się broni, a w końcu ulega wirusowi. Wirus po ataku na organizm potrzebuje od kilku godzin do 2–3 dni aby się namnożyć i wywołać chorobę. Stąd też kolejny wniosek – skoro przeziębienie jest wywołane przez wirusy (a więc czynnik zakaźny), to osoba przeziębiona zaraża innych! I to jeszcze jak bardzo. Wiele osób myśli, że przeziębieniem nie można się zarazić. Nic bardziej mylnego! Wirusy popularnego „przeziębienia” są bardzo łatwo rozprzestrzeniające się, a co za tym idzie łatwo się nimi zarażamy.

## JAK CHRONIĆ SIĘ WIĘC PRZED PRZEZIĘBIENIAMI? 1

1. Unikajmy kontaktu z osobami przeziębionymi oraz dużych skupisk ludzi. **Izolacja** osoby chorej/przeziębionej jest podstawowym sposobem ograniczenia rozprzestrzeniania się zarazków.

Stąd wyrazy szacunku należą się dla tych, którzy w pracy mówią osobie przeziębionej: „Idź po zwolnienie do lekarza i nie zarażaj nas tutaj” albo odwołują spotkania w gronie znajomych gdy mają przeziębione dzieci.

2. **Ubierajmy się** stosownie do pogody – dbajmy o to, aby nam nie było za chłodno, ale również aby się nie przegrzewać.

3. Dbajmy o wystarczającą ilość **snu**. Sen to regeneracja organizmu, „ładowanie akumulatorów”, ale i czas na produkcję przez system odpornościowy substancji, które pomagają w walce z zarazkami.

4. Dbajmy o dobre pożywienie, bogate w witaminy i minerały, czyli **warzywa i owoce**, oraz **kiszonki!**

5. Stosujmy te produkty, które znane są z ich przeciwbakteryjnego lub przeciwwirusowego działania. O jakie chodzi? **Czosnek, imbir** – od dawna znane są z właściwości leczących w chorobach wirusowych, bakteryjnych i grzybiczych. Napary lub syropy z **owoców leśnych, bzu czarnego, jeżówki purpurowej** – wzmacniają odporność, pomagają w walce z przeziębieniami. Coraz bardziej popularny: **czystek** – zioło również działające przeciwwirusowo i przeciwbakteryjnie, stymulująco na układ odporności, wspomagające leczenie boreliozy, badane pod kątem wspomaganie leczenia nowotworów. Te produkty można stosować zarówno profilaktycznie, np. systematycznie w cyklach po 2 tygodnie, powtarzanych co miesiąc, jak i leczniczo – podczas choroby.

6. Dbajmy o **aktywność fizyczną** w miarę regularną, najlepiej **aerobową**, czyli uprawianą na świeżym powietrzu.

■ Lek. med. EWA ZAPAŁA

## NIE MUSISZ BYĆ LEKARZEM, BY RATOWAĆ ŻYCIE, WYSTARCZY ODDAĆ KREW

9 listopada 2014 roku odbył się kolejny już, sześćdziesiąty dzień krwiodawstwa w stacji Caritas przy naszej parafii. Od godziny 9:00 ustawiła się spora kolejka chętnych i tak było aż do końca. Akcja nawet się trochę przedłużyła. Finalnie zarejestrowało się 47 osób, z czego krew oddało 40! To wielki sukces! Jednego dnia zebraliśmy prawie 20 litrów krwi! Pomyślmy, ilu osobom pomogliśmy! W poprzedniej, sierpniowej akcji krew oddało 27 osób, tak więc józefowskich krwiodawców przybywa. Ale to dopiero początek. Naszym pragnieniem jest, aby z akcji na akcję było nas jeszcze więcej! W Józefowie mieszka ok. 20 tysięcy ludzi, jesteśmy miastem młodym i duża część mieszkańców może dzielić się największym z możliwych darów-darem życia!

16 listopada o godz. 13:00 w naszej parafii odbyła się Msza Święta w intencji Honorowych Krwiodawców. To wspaniała nagroda dla wszystkich, którzy oddali krew.

W roku 2015 przy naszej parafii odbędą się 4 dni krwiodawstwa. Jednak już dziś zapraszam każdego, zdrowego mieszkańca Józefowa w wieku od 18 do 65 lat do oddawania krwi. To bezcenny lek, którego nie da się wyprodukować!

Dzięki temu, że do naszej akcji stale dołącza coraz więcej osób, to już przy następnej akcji, która odbędzie 15 lutego 2015 (niedziela), po raz pierwszy przyjedzie do nas krwiobus!

Ale żeby o naszej akcji dowiadywało się coraz więcej osób, potrzebna jest odpowiednia reklama, powstał fanpage na facebooku „Krwiodawstwo w Józefowie”, do którego serdecznie zapraszam. Potrzebne są plakaty, ulotki i oczywiście reklama ustna! Jeśli ktoś z Państwa, chciałby jakkolwiek włączyć się w pomoc w promocii krwiodawstwa, to bardzo proszę o kontakt.

W imieniu swoim oraz mojego taty, Janusza Krupy, który jest inicjatorem dni krwiodawstwa przy naszej parafii pragnę



podziękować każdemu, kto wzięł udział w naszej akcji. Razem uratowaliśmy komuś życie i wciąż możemy pomóc większej liczbie osób.

Szczęść Boże  
Honorowym Krwiodawcom i ich rodzinom  
Kinga Błaszczuk  
tel.506.380.574



# Bezcenne świadectwo



*Bóg znalazł mnie na ulicy i co z tego wynikło* to książka o cudzie nawrócenia. Opowiada ona dzieje upadku oraz niespodziewanego powrotu do Boga. Stanowi wzruszające świadectwo działania i mocy Ducha Świętego. Publikacja ta to doskonały przykład literatury autobiograficznej i konfesyjnej. Jest ona publiczną spowiedzią autora.

Główny bohater książki, bezdomny alkoholik z kryminalną przeszłością, dotyka przysłowiowego dna. Szpera po śmietnikach, aby znaleźć coś do jedzenia, kradnie alkohol w sklepach samoobsługowych, sypia w przypadkowych miejscach, jest ustawicznie nękany przez niemiecką policję (akcja książki toczy się bowiem w Hamburgu). Straciwszy wiarę w odmianę losu, postanawia popełnić samobójstwo. W tym celu kradnie ze sklepu żeglarskiego odpowiednio mocno linkę. Przed śmiercią postanawia jednak najęść się do syta. W taniej jadłodajni, prowadzonej przez Armię Zbawienia, niedoszły samobójca spotyka Chrystusa. Od tej pory jego życie ulega diametralnej zmianie. Henryk Krzosek, bo tak nazywa się nasz bohater i jednocześnie autor książki, definitywnie porzuca nałóg, znajduje uczciwą pracę, zaczyna głosić świadectwo swojego nawrócenia. W pewnym momencie zostaje nawet redaktorem oraz głównym bohaterem telewizyjnego *Słowa na niedzielę*. Obecnie Henryk prowadzi katechezy i zajmuje się działalnością ewangelizacyjną.

Sporo fragmentów książki ma wielką wartość formacyjną. Na przytoczenie zasługują słowa autora dotyczące między innymi powołania oraz ludzkich relacji z Bogiem: „Tak, Bóg ma swoich wybranych. Mówi o tym wiele wersetów biblijnych. Może to brzmi trochę niesprawiedliwie, ale jeżeli zagłębimy się w to bardziej, odkryjemy, że Bóg wybiera wszystkich, ale nie wszyscy stają się wybranymi Boga. Wybranie nie zależy od Boga. Wybranie zależy od człowieka. Bóg daje znaki wybrania przez różne okoliczności. Bóg chce zwrócić na siebie uwagę człowieka. Człowiek może zauważyć te znaki lub je zignorować. Jeżeli człowiek odpowie na znak dany od Boga, staje się wybranym. Jeżeli nie, sam się eliminuje z „uprzywilejowanego” towarzystwa wybranych. (...) Nikt nie może powiedzieć, że Bóg go ominął. To człowiek omija Boga! W tej sytuacji Bóg nic nie może zrobić oprócz tego, że daje kolejny znak, chce dać się poznać przez kolejną okoliczność. I często kolejny raz zostaje odrzucony. Tam, gdzie człowiek już dawno by zrezygnował, Bóg nie rezygnuje. Chce zbawienia każdego człowieka. To jest miłość! Setki, tysiące razy odrzucany, jednak nie rezygnuje. Ciągłe daje znaki i czeka. Może tym razem. A może następnym. Czy można pojąć Bożą cierpliwość. Bóg czekał na mnie cierpliwie przez 38 lat. Ile w tym czasie dawał znaków? Ile razy mnie chronił? Tylko On to wie”.

*Bóg znalazł mnie na ulicy i co z tego wynikło* to książka obowiązkowa dla osób znajdujących się na tzw. „życiowym zakręcie”. Pozwala ona odzyskać utraconą wiarę, zawierzyć swoją egzystencję Chrystusowi i być przez Niego prowadzonym. To między innymi z tych powodów warto po nią sięgnąć. Można też ją podarować (jako prezent gwiazdkowy) osobie „przetęconej przez życie”, wątpliwej, uwikłanej w nałogi i inne zniewolenia. Gorąco zachęcam do lektury lub zakupu tej niezwyklej książki.

■ ADAM TYSZKA

## Film „Karolina” w Stacji Falenica!



Dwie przyjaciółki, osiemnastolatki Kaśka i Magda, kończą liceum filmowe. Pomiędzy zabawą i korzystaniem z życia muszą jeszcze znaleźć czas na przygotowanie do czekającego je egzaminu końcowego. Mają za zadanie przygotować etiudę filmową. Gdy nauczyciel podsuwa im temat, w pierwszej chwili buntują się. Chciały kręcić film o ważnych społecznie sprawach, o współczesnych problemach, chciały zmieniać świat, a tu trafia się im historia jakiejś wiejskiej dziewczyny sprzed 100 lat, która w bezsensowny sposób dała się zabić! Chcąc nie chcąc, wyruszają w drogę do Zabawy, gdzie żyła i zginęła ich bohaterka – Karolina Kózkówna

Na początku nie potrafią się odnaleźć w historii Karoliny. Nie mogą jej zrozumieć. Po co młoda dziewczyna dała się zabić? Jaki jest sens jej wyboru? Dlaczego ich rówieśnica tak łatwo oddała życie? Dla jakich wartości? Co nią kierowało? Skąd czerpała siłę? I dlaczego Bóg na to pozwolił? Poszukiwanie odpowiedzi na wszystkie te pytania sprawia, że ich szkolne zadanie stopniowo przeradza się w fascynującą przygodę, a historia Karoliny nagle zaczyna mieć wpływ na życie ich i innych bohaterów filmu.

Karolina to ciepła i mądra opowieść o pragnieniach i wyborach młodych ludzi, o problemach i dylematach dorosłych, o skomplikowanych historiach rodzinnych i o odnajdywaniu drogi, także dzięki pomocy tych, którzy... dawno nie żyją. To historia odkrywania, że świat prostych, uniwersalnych wartości wart jest odkurzenia i jest receptą na dobre, szczęśliwe życie.

Tytułowa bohaterka filmu to Karolina Kózkówna, która równo 100 lat temu, w wieku 16 lat, została zamordowana przez rosyjskiego żołnierza, gdy broniła się przed gwałtem. Jej niezłomna postawa w obliczu śmierci i męczeństwo jest wstrząsem dla bohaterów filmowej opowieści, ale nie to ostatecznie wpływa na nich najbardziej. Karolina, ta młodziutka wiejska dziewczyna, żyła prosto, cicho, skromnie i bardzo zwyczajnie. Było jednak w jej życiu coś, co zwyczajnych ludzi czyni świętymi. To miłość. Jej życie przepelnione było miłością. Kochała rodziców, rodzeństwo, bliźnich i wreszcie Boga. Czysta, piękna, wielka miłość. Miłość, która niemal gorszy bohaterów wyciągniętych ze współczesnego świata, ale też urzeka. Właśnie do takiego życia, pełnego miłości, tęsknią bohaterowie filmu.

W 1987 roku Karolina Kózkówna została ogłoszona przez Jana Pawła II błogosławioną. Jest patronką młodzieży.

Film można oglądać w Kinokawiarni Stacja Falenica. Dokładny repertuar: [www.stacjafalenica.pl](http://www.stacjafalenica.pl)

# PAŃSTWO POLSKIE

11 listopada 1918 r. jest dla Europy dniem,  
w którym skapitulowały Niemcy i skończyła się I wojna światowa.

Dla Polski jest to jednocześnie dzień,  
który zapoczątkował przywracanie państwa polskiego.  
Świętujemy go szczególnie uroczyście jako dzień  
odzyskania niepodległości po 123 latach od jej utracenia;  
jest to nie tylko święto państwowe, ale i kościelne.

## PRZYWRÓCENIE PAŃSTWA POLSKIEGO.

Tymczasowego Naczelnika Państwa, będącego odpowiednikiem prezydenta, powołała Rada Regencyjna, utworzona przez Niemców do rządzenia zajmowaną przez nich Polską. Został nim Józef Klemens Piłsudski (JKP), który przybył do Warszawy 10.XI.1918 r. z internowania w Magdeburgu. JKP powołał pierwszego premiera w osobie Jędrzeja Moraczewskiego i zarządził wybory do Sejmu, wyznaczając ich datę na 26.I.1919 r.; pierwszy od 1795 r. Sejm zebrał się 10.II.1919 r.

Jak doszło do tego, że JKP mógł niezwłocznie i bez przeszkód podjąć te decyzje, przywracające państwo polskie? Wojska Austro-Węgier poszły w rozsypkę w początkach listopada 1918. Rosja carska przestała istnieć w wyniku rewolucji październikowej, a Rosja bolszewicka pozostawiła tereny I RP Niemcom w wyniku pokoju brzeskiego w marcu 1918 r. Niemcy skapitulowały 11.XI.1918 r., a ich wojska w ciągu kilku dni zostały rozbrojone na ulicach Warszawy i innych miast. Zwycięskie mocarstwa – Francja, W. Brytania, USA – opowiadały się już wcześniej za przywróceniem państwa polskiego. Wielkie zasługi na tym polu położyli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski. JKP przypadła zasłużona rola wskrzesiciela państwa polskiego, gdyż był w oczach Polaków niekwestionowanym przywódcą całego Narodu.

## WALKA O GRANICE PAŃSTWA.

Przed odrodzoną Polską stanęło od razu zasadnicze wyzwanie, jakim było ustalenie granic państwa. Deklaracje zwycięskich mocarstw nie przesądzały przebiegu granic i wielkości terytorium Polski. Społeczeństwo mogłoby z nich wnioskować, że nowa Polska powstanie w granicach I RP. Okazało się jednak, że kryterium historyczne nie odgrywało decydującej roli w wytyczaniu granic w powojennej Europie. Ponadto ustalanie granic nowej Polski utrudniał brak granic naturalnych, poza granicą południową. A nasi sąsiedzi zasiedzieli się na dawnych ziemiach polskich i nie chcieli z nich ustąpić. Sprawy granic w Europie były rozstrzygane przez Konferencję Wersalską i jej organ – Radę Najwyższą.

**Granica z Niemcami.** Zyskaliśmy dużo: Poznańskie, 1/3 Górnego Śląska, Korytarz na Pomorzu umożliwiający dostęp do morza, częściowo Gdańsk. Zawdzięczamy to prezydentowi Clemenceau, który upatrywał w Polsce nowego sojusznika Francji przeciwko Niemcom, w miejsce Rosji carskiej. Ta nowa rola Polski i uzyskane nabytki terytorialne spowodowały daleko idącą niechęć Niemiec do młodego państwa, które określali mianem *Saisionstaat*.

**Granica południowa z Czechosłowacją.** Jej przebieg nie budził kontrowersji poza Śląskiem Cieszyńskim, którego część – wielkości 1200 km<sup>2</sup> ze 140 tys. Polaków i z zagłębieniem węglowym – została oddana Czechosłowacji, w wyniku decyzji aliantów z lipca 1920 r.

**Granica z Rosją.** Rosja posiadała 75% terytorium I RP i dlatego przyszłość Polski zależała od tego ile dawnych ziem polskich zdołamy odzyskać. Nie wchodziło w rachubę odzyskanie całego terytorium I RP, Polsce wystarczyłoby terytorium wyznaczone granicą II rozbioru. Natomiast Rosja była skłonna pozostawić Polsce jedynie tereny b. Królestwa Polskiego, tzw. Kongresówki. Przyjęcie stanowiska rosyjskiego prowadziło do powstania państwa okrojonego terytorialnie i ludnościowo, łatwego do uzależnienia lub likwidacji. Tego kluczowego dla istnienia państwa polskiego konfliktu nie można było rozwiązać na drodze rokowań, nawet przy udziale zwycięskich mocarstw, pozostawała więc wojna.

## DWULETNI WOJNA POLSKO-ROSYJSKA/ STYCZEŃ 1920 – PAŹDZIERNIK 1921.

**O co chodziło JKP.** Wacław Jędrzejewicz, bliski współpracownik JKP, zrelacjonował rozmowę przeprowadzoną z nim na przełomie 1919/1920 roku, w której JKP przedstawił swój życiowy plan, dotyczący zadań Polski na Wschodzie. JKP widział słabość Rosji – głód, nędzę, bałagan – wywołane wojną domową i rewolucją. Chciał to wykorzystać dla Polski i dokonać na wschodzie wielkich zmian politycznych by ją odgrani-



# PO LATACH ZABORÓW

czyć od Rosji<sup>\*/</sup>. Uważał, że bolszewików trzeba pobić w 1–1,5 roku póki przeważa jest po naszej stronie i to tak by *ruski miesiąc popamiętali*. Lenina uważał za niebezpiecznego przeciwnika, który zarwie każdą umowę, sojusz i złamie go z chwilą gdy mu to będzie na rękę. Teraz gotów jest nas częstować Mińskiem, Kamieńcem. Ale to pieredyszka. Potrzebuje jeszcze kilku lat, a czas gra na jego korzyść. Rzecz w tym, by doprowadzić do walnej rozprawy z Leninem zanim on będzie do niej gotów. Polska mogłaby ruszyć na wiosnę 1920 z 0,5 mln armią. Ale droga nie wiodłaby przez Moskwę, czuły punkt to Ukraina. Bez Ukrainy Rosja będzie zagrożona głodem, a powstania niepodległej Ukrainy nie będzie w stanie zaryzykować i będzie musiała pójść na walną rozprawę<sup>\*\*/</sup>.

**O co chodziło Leninowi.** Chodziło mu o coś znacznie więcej niż o utrzymanie przy Rosji polskich ziem. Przywódcy bolszewicy byli upojeni zwycięstwem rewolucji październikowej, opartym nie tylko na akcji zbrojnej, lecz również na akcji propagandowej prowadzonej w celu pozyskania mas robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Szykowali się do rewolucji światowej, przy pomocy której poszczególne kraje miały być nie zdobywane lecz wyzwalone od ucisku kapitalistów i obszarników. Pierwszym krajem, w którym udało im się zainstalować taki raj, była sama Rosja, a w 1919 Węgry Beli Kohna. Następnym miały być Niemcy gdzie po zakończeniu wojny partii komunistycznej udało się zdobyć duże wpływy. Oczywiście najpierw musiała być podbita Polska, leżąca na drodze do Niemiec.

**Pierwsze miesiące wojny.** W pierwszych miesiącach wojna polsko-bolszewicka toczyła się bez angażowania większych sił, bez większych bitew, na ogromnych przestrzeniach; była to raczej bijatyka, jak ją określał JKP. Ale w kwietniu 1920 nastąpiła gwałtowna jej eskalacja i to ze strony polskiej. JKP przystąpił wówczas do realizacji swego życiowego planu – odzyskania od Rosji części zagrabionych ziem polskich i doprowadzenia do powstania niepodległego państwa ukraińskiego, stanowiące-

go kluczowy składnik federacji państw złączonych wspólnym interesem zachowania niepodległości.

## Wyprawa kijowska i ogólny odwrót.

JKP wyruszył na tę wyprawę w oparciu o zawarty w kwietniu 1920 r. sojusz z Ukrainą Petlury. Zgodnie z tym co JKP powiedział W. Jędrzejewiczowi, była ona atakiem wyprzedzającym, dającym mu możliwość wyboru czasu i miejsca uderzenia. Wojska polskie i ukraińskie zajęły Kijów 8 maja 1920, ale wycofały się z niego po miesiącu, gdy siły bolszewickie zostały wydatnie wzmocnione Konarmią Budionnego, najlepszą jednostką Armii Czerwonej. Następnym miesiącem był czasem odwrotu wojsk polskich aż na przedpola Warszawy. Odwrót odbywał się nieustannie, zamieszanie było duże, zajmowane miejsca oporu były łatwo opuszczane, ale oddziały polskie nie zostały rozbite. Z Warszawy do Poznania została przeniesiona większość przedstawicielstw dyplomatycznych i część urzędów. Dla wielu czas istnienia 1,5 rocznego państwa polskiego wydawał się dobiegać końca.

**Postawa aliantów.** Jest pewne, że bolszewicy w 1920 r. nie zamierzali poprzestać na Polsce. Głównodowodzący Tuchaczewski wydał rozkaz: *żołnierze naprzód, przez trupa białej Polski do rewolucji światowej*. Zagrożona została nie tylko Polska, ale i cała Europa Zachodnia. Po pokonaniu Polski, Armia Czerwona miała połączyć się z niemieckimi komunistami, by zrewolucjonizować całe Niemcy i zainstalować tam rząd robotniczo-chłopski, co otworzyłoby jej drzwi na cały kontynent. Ale w Europie Zachodniej nie przejęto się groźbą bolszewickiej inwazji i przewrotu. Natomiast pojawiła się niechęć do Polski zakłócającej z trudem uzyskany pokój a także rozpowszechniło się blokowanie dostaw sprzętu i amunicji do Polski. W czasie największego natężenia walk z Rosją Ententa zaproponowała rozejm, oparty na tzw. linii Curzona. Tę linię przyjął Premier Grabski na konferencji w Spa 10 lipca, ale JPK nie skorzystał z tych propozycji. Sprzymierzeni nie przystali własnych sił zbrojnych na pomoc Polsce, natomiast Francja przysyłała broń i amunicję. 25 lipca przybyła delegacja doradców

wojskowych i cywilnych. Ale JKP nie miał zamiaru korzystać z ich rad. Niemniej zaśługą uczestniczącego w niej gen. Weyganda było zapewnienie dostaw broni i amunicji do Polski.

**Bitwa Warszawska.** Faktem jest, że gen. Weygand przedstawił plan obrony Warszawy, oparty na planie obrony Paryża z 1914 r., z którego JKP nie skorzystał. W nocy 5/6 sierpnia obmyślił on realizację własnego planu, zakładającego uderzenie polskich wojsk znad Wieprza na tyły wojsk rosyjskich, które będą atakować Warszawę. Był to wysoce ryzykowny manewr wymagający przegrupowania polskich wojsk – w okresie, gdy były związane ciężkimi walkami w obronie Warszawy – by wydzielić z nich grupę uderzeniową. Decydująca ofensywa na Warszawę ruszyła 13 sierpnia. Grupa uderzeniowa, pod osobistym dowództwem JKP, ruszyła 16 sierpnia w kierunku Mińska Mazowieckiego i 18 sierpnia dotarła, prawie bez kontaktu z nieprzyjacielem, na tyły wojsk rosyjskich. W ten sposób wróg oblegający Warszawę znalazł się w potrzasku, co spowodowało nieskoordynowany odwrót bohaterskiej Armii Czerwonej<sup>\*\*\*/</sup>. Straty polskie wyniosły: 4,5 tys. zabitych, 10 tys. zaginionych, 22 tys. rannych, przy stratach sowieckich: 25 tys. zabitych i 70 tys. wziętych do niewoli.

**Bitwa Niemeńska.** Wróg został jednak tylko rozbity, ale nie zniszczony. Bitwa Warszawska uratowała Warszawę i zmieniła całą sytuację wojenną, lecz nie przesądziła jeszcze o losie całej wojny. Tuchaczewski zdołał zebrać uciekające wojska, ściągnąć posiłki i szykował się do nowej ofensywy. Na froncie południowym dywizja kawalerii Juliusza Rómła w 2-dniowej bitwie pod Komarowem, 30–31 sierpnia, pokonała Konarmię. Jednakże dopiero wygrana bitwa nad Niemnem, 20–24 września, spowodowała ogólny odwrót bolszewików i definitywne przegranie przez nich wojny. Po wygranej bitwie ruch wojsk polskich na wschód trwał w najlepsze, gdyż chodziło o zajęcie jak największego terenu przed zawieszeniem broni. Zawieszenie broni nastąpiło 12.X.1920 r.

## DOK. ZE STR. 19 ►

**Rola Kościoła katolickiego.** Zgodnie z bolszewicką doktryną wojna toczyła się na dwu frontach – militarnym i ideologicznym, mającym na celu doprowadzenie do rewolucji w Polsce. O tym, że bolszewicy prowadzili akcję wywrotową świadczy np. to, że we wcześniejszych próbach rozejmu Polska żądała zaprzestania komunistycznej propagandy w wojsku polskim. Na plebani w Wyszokowie czekali na zajęcie Warszawy Marchlewski, Dzierżyński, Kon, Próchnik, Unszticht, by ogłosić Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski nowym rządem polskim. Lenin powiedział, tuż po przegranej wojnie, że gdyby udała się rewolucja w Polsce, to przekreśliłaby ona traktat wersalski i zrujnowała cały międzynarodowy porządek zbudowany przez zwycięską Ententę. Jest faktem historycznym, że w Polsce nie doszło do rewolucji, że ludność i żołnierze nie zwrócili się przeciw własnemu państwu oraz że zawdzięczamy to Kościołowi katolickiemu. Przed dawaniem posłuchu bolszewickim obietnicom ochroniło polskich chłopów, robotników i żołnierzy nauczanie polskiego Kościoła, modlitwy o zachowanie Ojczyzny, wskazywanie na rzeczywiste zamiary bolszewików, patriotyczne świadectwo i ofiara polskich księży, z ks. Ignacym Skorupką na czele.

## TRAKTAT RYSKI.

**Wyniki negocjacji.** W listopadzie 1920 r. rozpoczęły się negocjacje pokojowe w Rydze, zakończone w marcu 1921 r. JKP nie brał w nich udziału, były one prowadzone na znacznie niższym szczeblu. Decydujący wpływ na stanowisko kilkunastoosobowej delegacji polskiej wywierał St. Grabski, b. premier, zwalczający ukraińską politykę JKP. Polska zrzekła się prawie połowy terytoriów I RP w tym Mińska i najdalej wysuniętych na wschód terenów, zajętych przez wojska polskie, łącznie ok. 300 tys. km<sup>2</sup>. Natomiast Rosja odstąpiła Polsce 109 tys. km<sup>2</sup> z 4 mln ludności oraz całą Galicję Wschodnią. Ostateczna granica wschodnia była zbliżona do granicy I RP po II rozbiórce z 1793 r. Część Polaków, mieszkających na pozostawionych Rosji terenach, powróciła

do Polski w ramach akcji repatriacyjnej, ale 1 mln Polaków pozostał w Rosji i został w większości eksterminowany w okresie czystek stalinowskich.

Polska uznała Radziecką Ukrainę, występującą jako strona w rokowaniach, a także Radziecką Białoruś.

Polska zgodziła się również na rozwiązanie znajdujących się na terytorium Polski kilkunastotysięcznych oddziałów ukraińskich gen. Omelianowycza-Pawlenki, białoruskich gen. Bałachowicza i rosyjskich gen. Peremykina. Żołnierze ukraińscy, którzy walczyli dzielnie na froncie południowym, zostali umieszczeni w obozach internowania. Jeden z tych obozów odwiedził w maju 1921 r. JKP, wyrzekając pamiętne słowa: *Ja was przepraszam panowie, ja was przepraszam.*

**Skutki przyjętych ustaleń.** Wyniki rokowań pokojowych całkowicie przekreśliły plany federacyjne JKP w Europie Wschodniej, pozostawiając tam jedynie Rosję Sowiecką jako czynnik decydujący. JKP oceniał to zawsze jako swoją największą klęskę. Dlaczego mimo wygranej wojny Polska nie zrealizowała idei federacyjnej? Poza osobą Grabskiego były znacznie poważniejsze powody. Prawdą jest, że pojawiły się poważne trudności z jej urzeczywistnieniem. Ludność ukraińska była całkowicie zmęczona licznymi wojnami, interesowało ją tylko zakończenie walk i spokój, a elity uważały związek z Polską za zagrożenie dla interesów narodowych. Podobnie było z Litwinami głęboko urażonymi przyłączeniem Wilna do Polski. Rosja była zdeterminowana aby nie dopuścić do federacji, wołała pójść na ustępstwa terytorialne, w tym oddania nam całej Galicji Wschodniej, ale pod warunkiem wycofania się Polski z projektu federacyjnego. Polska nie była w stanie wymusić na Rosji rezygnacji z tego warunku, gdyż nowa wojna nie wchodziło już w rachubę.

2 lata później Rada Najwyższa uznała granice Polski, co zakończyło proces kształtowania się polskiego państwa. Polska liczyła 388 tys. km<sup>2</sup> i 27 mln. ludności i zajmowała w Europie V miejsce pod

względem wielkości terytorium i VI pod względem liczby ludności.

6 grudnia 1922 r. JKP opuścił stanowisko Naczelnika Państwa i wycofał się z działalności publicznej, do której wrócił po 3,5 latach w wyniku zamachu majowego.

## UWAGI

123 lat zaborów pozostawiło Polskę jako kraj gospodarczo zacofany, a lata wojny spustoszyły go. Zniszczonych zostało 2 mln budynków i 3 tys. mostów. Fabryki zostały rozszabrowane przez wojska rosyjskie i niemieckie. Polska nie otrzymała niemieckich odszkodowań, natomiast musiała spłacać część reparacji i długów Austro-Węgier. Nie było jednolitego prawa, waluty, brakowało kapitału, analfabeci stanowili 1/3 ludności. Ale fakt, że wkrótce po powstaniu państwa mogła wystawić armię zdolną do podjęcia równorzędnej walki z Rosją mogło stanowić element zaskoczenia dla bolszewickich przywódców.

W tym krytycznym dla istnienia Polski okresie wystąpił zadawniony spór, czy Polska by się utrzymała ma stawiać na własne siły, czy też opierać się na jednym z mocarstw. Wojna z Rosją została rozegrana według tej pierwszej formuły, której założenia nie zostały jednak doprowadzone do końca w Traktacie Ryskim m.in. na skutek działań zwolenników tej drugiej opcji.

Jednakże z 2-letnich zmagani wojennych Polska wyszła odmieniona. Stała się krajem posiadającym liczącą się siłę zbrojną, odżywaną dumę i poczucie własnej wartości Polaków. To stanowiło podstawę do przełamywania licznych trudności oraz dokonania takich jak: odbudowa i scalanie ziem polskich, budowy COP i Gdyni, opanowanie inflacji. Każdy następny rok odsuwał Polskę od stanu właściwego dla Saisonstaat.

Warto wspomnieć, że polskie doświadczenia niepodległościowe i osob JKP inspirowały takich mężów stanu, jak: fiński Marszałek Gustaw Mannerheim, m.in. dowodzący fińską armią w wojnie zimowej 1939–40 oraz Zeew Żabotyński, czołowy polityk syjonistyczny z okresu międzywojennego, twórca m.in. Legionu Żydowskiego i partii Betar.

■ STANISŁAW WĘGRZYNOWICZ

\*/ Idea federacyjna JKP, kluczowa dla zachowania niepodległości przez Polskę, nie była nigdy przez niego wyraźnie sprecyzowana. Dotyczyła ona krajów od Bałtyku do Morza Czarnego i wyrażała się w różnych formach. Litwa byłaby związana z Polską unią jagiellońską, dostosowaną do współczesnych warunków. Na południu niepodległa Ukraina nadnieprzańską w sojuszu politycznym i wojskowym z Polską odgradzałyby nas od Rosji. Białoruś – leżąca w granicach państwa polskiego – wymagała jeszcze wielu lat organizowania się w niepodległe państwo.

\*\*/ Przeciwny tym planom był R. Dmowski. Podobnie jak sprzymierzeni uważał on, że trzeba czekać na przegraną Lenina i zmianę władzy w Rosji, by z udziałem Ententy ustalić granicę wschodnią Polski. Dalszy bieg historii wykazał, że Polska nie doczekałaby się zmiany władzy w Rosji, że bolszewicy zaatakowałyby nawet pokojowo nastawioną Polskę by dostać się do Niemiec i tam wznieść rewolucję, że uzyskanie pomocy zbrojnej aliantów było praktycznie niemożliwe.

\*\*\*/ Szef alianckiej misji wojskowej w Polsce lord d'Abernon w swej pracy: 18. Decydująca bitwa świata, napisał. *Zwycięstwo osiągnięte zostało przede wszystkim dzięki strategicznemu geniuszowi jednego człowieka i dzięki przeprowadzeniu przez niego akcji tak niebezpiecznej, że wymagała nie tylko talentu, ale i bohaterstwa.*



# Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

## 36.

### 1978

Rekolekcje wielkopostne prowadził Ks. Proboszcz Florian Szablowski z Bakalarzewa. Prowadził bardzo dobrze, frekwencja była dobra, parafianie byli zadowoleni. Rekolekcje dla dzieci szkół podstawowych prowadził ks. wikariusz miejscowy – Stefan Sut a dla młodzieży były prowadzone systemem „oazowym”. Młodzieży na rekolekcjach było dużo.

W maju, w dwu grupach z Józefowa i Michalina, przystąpiły dzieci do I Komunii św. Na kilka dni przed tą uroczystością po raz pierwszy urządziliśmy dla tych dzieci odnowienie chrztu św. Dzieci zebrały się przed kaplicą na cmentarzu kościoła, przygotowane były świece dla każdego dziecka. Dziecko podchodziło na stopień przed ołtarz, zęgnęło się wodą święconą, wypowiadało *wierzę* i podchodziło do Ks. Proboszcza, który wręczał mu świecę zapaloną ze słowami: *przyjmuj światło Chrystusa*, całując je. Dziecko odpowiadało: *Bogu niech będą dzięki* i szło dalej w objęcia rodziców, których całowało ze słowami: *pokój niech będzie z wami*. Cała uroczystość była głębokim przeżyciem dla dzieci i rodziców. Przed uroczystością I Komunii św. wręczyliśmy w sposób uroczysty dzieciom różańce, medaliki i książeczki do nabożeństwa.

Na zaproszenie Ks. Proboszcza 28 maja w godzinach popołudniowych przyjechał Ks. Biskup Władysław Miziołek i udzielił 180 osobom, przeważnie młodzieży z VIII klas, Sakramentu Bierzmowania i odprawił w intencji młodzieży Mszę św. Cała uroczystość odbyła się w kaplicy na cmentarzu kościoła.

W czerwcu odszedł z parafii ks. Stefan Sut a na jego miejsce przybył ks. Marek Rymuza.

W okresie wakacyjnym było około 100 młodzieży parafialnej na tzw. rekolekcjach „oazowych”, które prowadził ks. Giertuga, wikariusz naszej parafii.

Rok szkolny zaczęliśmy, jak lat ubiegłych, spowiedzią i Komunią św. dla dzieci i młodzieży oraz rozpoczęliśmy naukę religii.

W czasie całego roku co pewien czas ogłaszaliśmy z ambony, że chrzty odbywają się w naszym kościele w II i IV niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 13 a spotkania dla rodziców dziecka i chrzestnych w I i III niedzielę o godz. 17 na sali katechetycznej. Przypomina się także, że konferencje przedmażeńskie dla narzeczonych odbywają się w każdy piątek o godz. 19 na sali katechetycznej.

W ciągu całego roku staraliśmy się wprowadzać w życie parafialne wszystkie Zarządzenia Władzy Archidiecezjalnej.

Przed Bożym Narodzeniem odbyły się krótkie rekolekcje dla dorosłych połączone ze spowiedzią. Odbyła się także spowiedź dla młodzieży i dzieci ze szkół podstawowych.

W uroczystość Bożego Narodzenia odbyła się Pasterka nie tylko w kościele parafialnym, ale i w kaplicach na Rycicach i na kol. Błota.

Stary Rok zakończyliśmy uroczystym nabożeństwem.

### 1979

Statystyka aktów kościelnych za rok 1978:

Aktów chrztu św. – 234;

Aktów ślubów – 97;

Aktów zgonu – 123;

Zaopatrzonych w chorobie Sakramentami św. – 264;

Ilość bierzmowanych – 193;

Ilość dzieci do I Komunii św. – 151;

Rozdanych Komunii św. na terenie parafii – 81 131.

Odwiedziny duszpasterskie w parafii rozpoczęto w październiku ubiegłego roku. Ks. proboszcz kontynuował dalej, ponieważ ks. ks. wikariusze mieli lekcje religii i niechętni byli brać udział w odwiedzinach parafii.

Wszystkie święta skasowane przez państwo staraliśmy się obchodzić uroczystie, stąd już na początku roku, w uroczystości Trzech Króli, mieliśmy mirrę, kadzidło i kredę przygotowane przez Duszpasterstwo dobroczynne, z czego był dochód na potrzeby dla biednych.

W Wielkim Poście rekolekcje były prowadzone dla dorosłych przez O. Redemptorystę z Elbląga. Mimo złej pogody frekwencja na rekolekcjach była dobra. Wierni byli zadowoleni i gromadnie przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Oddzielnie odbyły się rekolekcje dla młodzieży i dzieci szkół podstawowych.

W maju w dwu grupach dzieci przystąpiły do I Komunii św., oddzielnie z Józefowa i z Michalina.

Od 1970 r. staraliśmy się o pozwolenie na budowę kaplicy na Kolonii Błota, gdzie była już prowizoryczna kaplica w domku prywatnym z lokatorką obok, która nam niestannie we wszelki sposób dokuczała.

Wreszcie 25 maja 1979 r. telefonicznie wezwano Proboszcza do Warszawy do Urzędu ds. Wyznań i wręczono pozwolenie na budowę kaplicy na Kolonii Błota. Przyczyną tego chyba było to, iż Proboszcz będąc w tym Urzędzie na tydzień wcześniej powiedział, że w czasie wizytacji parafii Józefów przez Ks. Bpa Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu, 26–27 maja publicznie w sprawozdaniu składanym powie, że już 10 lat staraliśmy się bezskutecznie o pozwolenie na budowę kaplicy. Jednocześnie chyba Pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Polski przyspieszyła to pozwolenie.

W czasie wizytacji na powitanie przy przyjeździe Ks. Biskupa w sobotę było dużo wiernych i w niedzielę na Mszach św. Wizytacja w całości udała się.

Pielgrzymkę Ojca św. do Polski cała parafia, jak zresztą cała Polska, głęboko przeżyła.

W czerwcu na zakończenie roku odbyła się spowiedź dzieci i młodzieży. Wszystkim rozdano świadectwa z nauki religii. W czerwcu odszedł z parafii wikariusz ks. Marek Rymuza a przyszedł na jego miejsce ks. Jan Kuźniar.

Odwiedziny duszpasterskie parafii, które rozpocząłem od 8.X.1978 r. zakończyłem 2.IX.1979 r. Odwiedziłem całą parafię – 3380 rodzin. Było zamkniętych około 400 rodzin, ponieważ domownicy byli w pracy. Tylko w czterech wypadkach odpowiedzieli, że nie życzą sobie księdza. Rozpocząłem codziennie wizytę około godz. 15.00. Do Świadków Jehowy, których na terenie parafii jest 14 rodzin, nie wchodziłem. Ludność parafii pracuje około 90% w Warszawie, w najróżnorodniejszych zawodach i stanowiskach. Józefów i jego okolice jest chyba pewnego rodzaju hotelem dla jego mieszkańców. Jest na terenie parafii także trochę różnych warsztatów indywidualnych.

Po wakacjach rozpoczęliśmy rok szkolny jak zwykle spowiedzią i Komunią św. dzieci i młodzieży.

W październiku, od 6 do 14, odbyły się w parafii Józefów Misje św. prowadzone przez O.O. Redemptorystów z Torunia, które całkowicie udały się. Pogoda i ciepło dopisały, stąd wszystkie konferencje w ciągu dnia i wieczorem były na zewnątrz w kaplicy. Wierni wszyscy: dorośli, młodzież i dzieci brali czynny udział.

W listopadzie nagle wyjechał bez żadnych powodów z parafii ks. Bogusław Giertuga, który był wikariuszem w Józefowie od przeszło czterech lat, dlatego do końca roku był tylko jeden wikariusz.

W Adwencie odbyły się trzydniowe rekolekcje, które nie mają tradycji jak wielkopostne, stąd frekwencja była słaba.

W ciągu całego roku staraliśmy się, aby wszystkie święta były jak najuroczyściej obchodzone, wszystkie polecenia Władzy Archidiecezjalnej wypełnione i życzenia parafian wykonane.

Sprawy budowy kaplicy-kościoła na kol. Błota powoli posuwają się naprzód, ale jest tyle trudności, różnych formalności do pokonania, że tylko ten chyba może mieć pojęcie, kto zetknął się z załatwianiem podobnych spraw. Obecna kapliczka powiększyła nam się o pokój, który był zajmowany przez dokuczliwą lokatorkę. Ona się wyprowadziła do syna do Warszawy, a pokój nam przydzielono jako nienadający się do użytku.

- Weź z każdego wyrazu drugą literę a dowiesz się, jak nazywamy okres oczekiwania na przyjście Zbawiciela, rozpoczynający się w tą niedzielę.

Maryja      Adam      Ewangelia      Jezus      znak      Stwórca

--	--	--	--	--	--



Tak, w I niedzielę Adwentu rozpoczynamy kolejne w naszym życiu przygotowanie do Świąt Bożego Narodzenia. Oglądamy różne programy informacyjne. Jakie wiadomości do nas docierają? Czy zawsze są to dobre wiadomości? Zauważamy na pewno, że na świecie dzieje się wiele zła, stąd tyle smutnych informacji. Jednak pośród tych wiadomości są też te dobre, które przynoszą ludziom radość. Dziś poznamy taką właśnie wiadomość. Znajduje się ona w Piśmie św., w Ewangelii św. Łukasza /Łk 1,26-38/.



- **Uzupełnij tekst radoszej Nowiny:**

„Bóg posłał anioła ..... do miasta w Galilei, zwanego ....., do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem ....., z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię ..... Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna ....., Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między .....». Ona zmieszła się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz ..... rzekł do Niej: «Nie ....., Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u ..... Oto poczniesz i porodzisz ....., któremu nadasz imię ..... Będzie On wielki i będzie nazwany Synem ....., a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Na to Maryja rzekła do .....: «Jakże się to stanie, skoro nie znam .....?»

Anioł Jej odpowiedział: «..... zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem ..... A oto również krewna Twoja, ....., poczęła w swej starości syna i jest już w ..... miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic .....». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja ....., niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy ..... od Niej anioł».

Nam wiele rzeczy przeszkadza usłyszeć to, co jest naprawdę ważne. Ale nie wszystko da się usłyszeć uszami. Zapytacie: *To czym jeszcze można słuchać?* Maryja usłyszała Anioła, bo słuchała nie tylko uszami, ale również sercem. **A Bóg najczęściej mówi właśnie poprzez serce człowieka!**

- **Połącz strzałkami imię z odpowiednią osobą:**



GABRIEL

Służebnica Pańska

MARYJA

obiecany Odkupiciel

JÓZEF

krewna Maryi

JEZUS

Anioł Zwiastowania

ELŻBIETA

oblubieniec Maryi i opiekun Jezusa



## STOPKA REDAKCYJNA

### WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej  
Częstochowskiej w Józefowie  
Nakład 1500 egz.

### ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

### REDAKCJA:

Katarzyna Ruman,  
Szymon Ruman (redaktor naczelny)

### WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz  
ss. Dominikanki Misjonarki

Adam Tyszka  
Anna Krzyżowska  
Zbigniew Korba  
Weronika Ornat  
Natalia Smolińska  
Tomasz Wiśniewski  
Lek. med. Ewa Zapała  
Magdalena Mielcarek

### SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

### FOTO NA OKŁADCE:

Szymon Kołodziej

### KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com





FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

# WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI





FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. SZYMON KOŁODZIEJ



FOT. SZYMON KOŁODZIEJ



FOT. SZYMON KOŁODZIEJ

# Piknik Patriotyczny



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI